

Ceny prenumeraty
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6-00
z dostawą do domu . . . zł. 6-30na
z przesyłką
za granicąNumer
Lwowie

2

Słowo Polskie

codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstawie i w nekro gr. 50, w kronice, repertuarze dział gospodarczy, paski tekstowe gr. 70, pod nagłówkami na pierwszej stronie zł. 1. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymoniały, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zast. za dniem 25 proc. Zagraniczne 0 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcja Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.030. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzydzielowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Próby interwencji obcej — i ich rodowód.

Wedle doniesień z Genewy, a pochodzących z kół delegacji niemieckiej, minister spraw zagranicznych Rzeszy, p. Curtius podczas rozmów z pp. Briandem, Hendersonem i Grandem wysunąć miał w związku ze skargami niemieckimi na Polskę, następujące żądania:

1. Usunięcie wojew. śląskiego Grażyńskiego i ustąpienie jego ze stanowiska prezesa Związku powstańców górnośląskich; 2. Usunięcie starostów i zwierzchników władz bezpieczeństwa tych okręgów, w których popełnione zostały akty gwałtu(?); 3. Zwolnienie z zajmowanych stanowisk tych urzędników, którzy podpisali odezwę Związku powstańców; 4. Rozwiązanie Związku powstańców i pełne odszkodowanie dla poszkodowanych osób narodowości niemieckiej.

Wiadomości o tych żądaniach — bez względu na ich prawdziwość — nie wymagają żadnych komentarzy. Są dosyć bezceremonialne i narwne... aby się przekonać do jakiego stopnia różnówka władz umysłowych nawet wśród czynników urzędów odpowiedzialnych za niemiecką politykę zagraniczną została zakłócona. Gdyby stan rzeczy w odrodzonej Polsce odpowiadał choć w przybliżeniu temu położeniu, w jakim nierządna Rzplta szlachecka znajdowała się w 18 stuleciu, to można by zauważyć, że p. Curtius na terenie genewskim pragnie mutatis mutandis odgrywać analogiczną rolę do roli ówczesnych rezydentów rosyjskich: Repnina, Stackelberga czy Wołkońskiego, dyktujących skorumpowanemu sejmowi, konfederacjom i faksjom, co mają czynić, aby zadowolę humor „najjaśniejszej gwarantki” i przyspieszyć akty rozbiorcze.

P. Curtius wszakże... spóźnił się ze swoją interwencją w wewnętrzne sprawy obcego państwa o całe niemal dwa wieki i w roli swojej podobny jest do tej zabawnej karykatury, którą doskonale określa powiedzenie niemieckie: „Sie sticht ins Grotesque”...

To, co nas interesuje w związku z tego rodzaju „żadaniami”, to pytanie: jak to wogóle jest możliwe, że żądania, że sugestie takich żądań mogą być publicznie lansowane?...

Zagadkę tę niewątpliwie w dużej mierze wyjaśnia psychoza rewizjonistyczna panująca w kierowniczych kołach polityki niemieckiej, wyrastająca ze specyficznych stosunków wewnętrzno-politycznych dzisiejszej Rzeszy, psychoza, której elementy w ostatnich tygodniach niejednokrotnie na tem miejscu, zwłaszcza w listach naszego korespondenta berlińskiego były omawiane. Przysłowiowa zaś niezgrabność i brutalność, z jaką polityka niemiecka nastrój tej psychozy tłumaczy na język „dyplomatyczny”, również w dużej mierze wyjaśnia groteskową agresywność delegacji niemieckiej w Genewie.

Wyjaśnienie takie nie byłoby jednak zupełne.

Pamiętajmy, że nie tylko Niemcy (choć co prawda one jedne tylko w tak brutalnej formie) mają odwagę mieszania się do wewnętrznych spraw Państwa naszego. Przypomnijmy choćby tylko z ostatnich czasów tego rodzaju „interwencje”, jak pp. Locquina

i Boncoura, kontrolerów „od czystości” wyborów w Polsce z listopada 1930 r.; przemówienia przedstawicieli angielskiej partii pracy Cooch'a i miss Philipps na publicznych zebraniach w Warszawie, atakujące charakter rządów w Polsce; podróże różnych sekretarzy p. Lloyd George'a reporterów i obcych agentów (zwłaszcza w okresie sabotażów we Wsch. Małopolsce), którzy nagabywali lwowski urząd wojewódzki: manifest międzynarodowej organizacji bezbożników — wołno myślicieli, którzy do tego stopnia oburzyli się na Polskę, że aż... zrezygnowali z odbycia zjazdu swego w Warszawie.

Skąd ten tupet, ta ochota, ta gotowość obcych agentur do „włazenia z kaloszami” w nasze wewnętrzne sprawy? Czy jest do pomyślenia podobna agresywność cudzoziemców w stosunku do innych państw, choćby nawet mniejszych, jak Czechosłowacja, Rumunia, Jugosławia, w których przecież, czy to idzie o sprawy mniejszości, o sprawę „obrażonej demokracji”, metod rządzenia itp. dzieła się rzeczy od których wszystkim masonom na całym świecie włosy dęchem na głowie stawać codziennie powinny?...

Podchodząc do zagadki z powyższego stanowiska, stajemy przed jej rozwiązaniem.

Jeśli p. Curtius ze swoją rolą interwencyjną w wewnętrzne sprawy obcego państwa, spóźnił się o dwa

wieki, to umysłowość naszej tzw. opozycji niestety niewiele się różni od ciemnej, apaiistycznej umysłowości szlachty z połowy 18 stulecia, szukającej oparcia i protekcji dla Polski — czy to, jak partia „familji” — w dworze petersburskim, czy to, jak partia „dworska” — w dworze pruskim i wiedeńskim. Partie te, same wewnętrznie bezsilne, niezdolne do organizacji społeczeństwa, do stworzenia niezależnego, wyłącznie interesom Polski służącego rządu, szukały w rywalizacji między sobą, interwencji, pomocy i gwarancji wolności u obcych potencji.

Miedzy ówczesnymi „familjantami” Czartoryskimi, Potockimi i „dworskimi” Branickimi, Sołtykami a dzisiejszymi Niedziałkowskimi i Stanisławami Strońskimi zachodzi w istocie tylko ta różnica, jaka istnieje w czasie i konstelacji między wiekiem 18-tym a 20-tym. Tamci skierowywali swój wzrok do Petersburga albo do Berlina i Wiednia, ci do Londynu albo Paryża. PPS. chętniej szuka ostoi w macdonaldowskim Londynie, endecja w Paryżu, skąd wychodzi — jak pisze organ endecki, cytując w całej rozciągłości — głos „gorących przyjaciół Polski” Locquina i Boncoura. I dzisiejsze partie czynią to z tych samych wewnętrznych powodów — co tamte ósmnastowieczne: będąc same w sobie bezsilne, nie mając własnej wewnętrznej prawdy, niezdolne do panowania nad polską rzeczywistością —

uciekały się po natchnienie i sukurs za granicę.

Jeśli zaś ta zagranica, jej prasa, jej polityczni przedstawiciele, ciągle, z dnia na dzień — świadomie czy nieświadomie — inspirowani są przez naszą sejmokrację, że w Polsce dzieją się straszne rzekomo gwałty, że „wolność” i demokracja są w niebezpieczeństwie, że Polska jest bankrutem gospodarczym, jeśli w Polsce mogły się znaleźć organy niby narodowe, które wręcz dostarczały natchnień p. Curtiusowi w sprawie skarg mniejszościowych, jeśli „Robotnik” stale denuncjuje Polskę w związku z rzekomymi nadużyciami władz administracyjnych wobec sabotażystów, to — na miły Bóg! — jakże się tu dziwić, że ta zagranica tak chętnie przyzywana, w tę pody spieszysz z odsieczą współczesnym konfederatom z krakowskiego rynku kleparskiego, drapując się oczywiście kubek w kubek tak samo, jak potencje w 18 stuleciu w obłudne łogi gwarantów wolności, demokracji, praworządności, sprawiedliwości itd....

Z tej to „atawistycznej” psychologii bezpaństwowej naszej opozycji wywodzi się także rodowód beczelnych sugestii interwencji obcej w nasze sprawy wewnętrzne w chwili obecnej.

Tę psychologię zniszczyć, wydrzeć z korzeniami — to obowiązek Państwa, to obowiązek dorzących do posiadania własnego Państwa Polaków.

=□=

Kategoryczny protest przeciw obcej interwencji

Deklaracja posła J. Radziwiłła w komisji zagranicznej.

Warszawa. 20-go stycznia. (PAT.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia komisji sejmowej do spraw zagranicznych, przewodniczący pos. Janusz Radziwiłł złożył następujące oświadczenie:

„Gazeta Warszawska” z dnia dzisiejszego podaje tekst listu, który przewodniczący komisji spraw zagranicznych parlamentu francuskiego p. Paul Boncour i przewodniczący grupy parlamentarnej polsko-francuskiej Jean Locquin wystosował w dniu 10 października 1930 r. do ówczesnego polskiego premiera Marszałka Piłsudskiego.

Następnie poseł Janusz Radziwiłł zwrócił się pod adresem przedstawicieli rządu z zapytaniem co rząd polski uczynił w sprawie uwiezienia przez władze niemieckie polskich lotników wojskowych, którzy z powodów atmosferycznych zmuszeni byli wylądować na terytorium niemieckim.

Przewodniczący pos. Radziwiłł prosił o dostarczenie informacji w tej sprawie na następnym posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych w dniu 23 bm.

Przewodniczący powołał się przytem na wypadek opuszczenia się na terytorjum polskie niemieckiego balonu na uwięzi (wojskowego), podczas manewrów Reichswehry, oraz na wypadki przelotu samolotów niemieckich

przez terytorjum polskie w drodze do Gdańska. Lotnik niemiecki, który opuścił się na terytorjum polskie podczas wspomnianych manewrów był bezzwłocznie przez władze polskie oddany do granicy i przez cały czas swego pobytu na terytorjum polskim traktowany z wielką kurtuazją.

Następnie komisja przystąpiła do merytorycznych obrad nad projektem ustaw w sprawie ratyfikacji szeregu umów międzynarodowych.

W wyniku tych obrad komisja przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekty wielu ustaw, między innymi umowy handlowej i nawigacyjnej między Polską a Portugalją, konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską a Hiszpanją, konwencji handlowej między Rzplta Polską a Francją, konwencji weterynaryjnej między Polską a Francją i innych.

Przy debacie nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji umowy handlowej i nawigacyjnej między Polską a Portugalją, referent poseł Walewski, omawiając możliwości osadnicze odnośnie do Angoli, podkreślił, że polskie czynniki rządowe, zajmujące się sprawami emigracji, nie uważają Angoli za teren właściwy dla emigracji i masowego osadnictwa.

Na tem obrady komisji zakończyły się.

Interpe'acja w sprawie losu lotników uwiezionych w Niemczech.

Wniosek „Klubu Nar.” w sprawie Brześcia --- odrzucony przez komisję prawniczą sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 stycznia. (B). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawnej sejmu opozycja przypuściła generalny atak na Rząd i obóz rządowy z okazji wniosku Klubu Narodowego do magającego się ukarania winnych nadużyć w stosunku do b. posłów uwięzionych w Brześciu.

Komisja prawnicza była dziś ośrodkiem zainteresowania całego sejmu. Na posiedzeniu komisji oprócz jej członków przybyło również wielu posłów i senatorów.

Tych wszystkich, którzy przypusz-

czali, iż w trakcie obrad nastąpią jakieś sensacyjne momenty na tle sprawy brzeskiej, spotkał zawód, gdyż przebieg obrad był spokojny. Mimo poruszenia szeregu momentów, może nawet drastycznych ze sprawy brzeskiej posiedzenie ani na chwilę nie przybrało ostrzejszego charakteru.

Poniżej podajemy przebieg posiedzenia:

Na wstępie posiedzenia komisji, które odbywało się pod przewodnictwem wicemarszałka Cara rozpatrzono projekt rządowy ustawy o uchyleniu prze-

pisów wyjątkowych związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą, lub religią obywateli Rzeczypospolitej polskiej łącznie z wnioskami Koła Żydowskiego w tej samej materii.

Komisja uchwaliła ustawę w brzmieniu zgłoszonem przez Rząd z drobnymi modyfikacjami natury redakcyjnej.

Następnie przystąpiła komisja do rozpatrywania wniosku Klubu Narodowego w sprawie uwięzienia b. posłów i postępowania wobec nich w Brześciu.

mu, w związku z art. 29. konstytucji, to nałożyli oni na komisję prawniczą, w szczególności zaś na jej referenta, zadanie nie do wykonania.

Musiaby on bowiem przywłaszczyć sobie atrybucje, których nie posiada, objąć czynność śledczą, do której jako referent komisji prawniczej nie ma żadnych uprawnień. Gdy komisji prawniczej udzielono tylko nieskonkretyzowanych danych, gdy ma ona możliwość poszukiwania danych bardziej konkretnych, gdy każdemu z tych więźniów brzeskich przysługuje droga wskazana przez k. p. k., każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej dla dochodzenia swoich pogwałconych praw i doznanych krzywd, gdy wreszcie rząd o zarzutach, podniesionych przeciwko poszczególnym oficerom armii polskiej drogą interpelacji Klubu PPS. zawiadomiony został, komisja prawnicza w ramach ogólnie określonych musi stwierdzić, że oskarżeń, zawartych w punkcie ostatnim wniosku Klubu Narodowego rozpatrzyć nie jest w stanie i rozpatrywać nie może.

W tych warunkach referent proponuje, aby komisja przyjęła wniosek następujący: Wysoki sejm uchwałą: **Odrzuca się wniosek Klubu Narodowego w sprawie byłych posłów i postępowania wobec nich w twierdzy brzeskiej, częściowo jako bezzasadny, częściowo zaś jako niedopuszczalny, a to ze względu na kolizję z art. 77. konstytucji.**

Przemówienie referenta wniosku pos. Paschalskiego.

Następnie referent wniosku Klubu Nar. pos. Paschalski (BBWR.), złożył sprawozdanie o tym wniosku:

Wniosek Klubu Narodowego w uzasadnieniu swoim został podzielony na 4 części. Stosownie tedy do tego podziału referent zajmuje się poszczególnymi punktami uzasadnienia tego wniosku.

Punkt 1. uzasadnienia zarzuca „aresztowanie szeregu osób bez nakazu sądu, w porze nocnej, w własnych mieszkaniach oraz wywiezienie poza stałe miejsce zamieszkania do twierdzy w Brześciu”.

Zarzut powyższy — oświadcza referent jest bezzasadny. Art. 167 kod. p. k. brzmi: Prokuratorom i policji służy każdej chwili prawo zatrzymania podejrzanego, gdy zachodzą warunki niezbędne do wydania postanowienia o aresztowaniu, a zwłoka mogłaby spowodować ucieczkę podejrzanego lub zatarcie śladów przestępstwa. Art. 169 tegoż kodeksu orzeka, że „jeśli w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania przez władze, nie doręczono podejrzanemu odpisu postanowienia sądu o aresztowaniu, należy zatrzymanego wypuścić na wolność. Skoro więc w sprawie brzeskiej art. 167 oraz 169 zachowane zostały, wniosek Klubu Narodowego w przedmiocie bezprawnego aresztowania uważa należy za bezzasadny. Byłoby bowiem niemożliwe, ażeby komisja prawnicza rozstrzygać miała, czy w stosunku do osób aresztowanych, podówczas podejrzanym, dziś zaś już oskarżonym, zachodziły warunki uprawniające bądź to władze administracyjne w okresie początkowym, bądź też sędziego śledczego później do zastosowania art. 167 k. p. k., zwłaszcza skoro skargi na aresztowanie jako środek zapobiegawczy, zostały przez sąd okręgowy odrzucone.

Przechodząc do punktu 2, dotyczącego rzekomo nieprawnego osadzenia aresztowanych w więzieniu w twierdzy w Brześciu, referent uważa, że punkt ten, który częściowo łączy się z zarzutem zawartym w punkcie 1, gdyż i tam jest mowa o wywiezieniu podejrzanym poza stałe miejsce zamieszkania, nie może ulegać rozpatrzeniu przez komisję.

Powyższy punkt uzasadnienia został przez wnioskodawców niewłaściwie zacierpnięty z zażalenia niedawnego na postanowienia pp sędziów śledczych, dotyczących zastosowania środka zapobiegawczego. Na skutek zażaleń powyższych zapadły postanowienia na posiedzeniach Sądu okręgowego w Warszawie. W postanowieniach tych Sąd stwierdza, że uwięzieni pozostają w rozporządzeniu władz wymiaru sprawiedliwości, które w wykonywaniu czynności przepisanych kodeksem p. k. niczem nie są ograniczone. że w dotychczasowej praktyce sądowej miały miejsce wypadki osadzenia osób cywilnych w więzieniach wojskowych bądź to ze względu na bezpieczeństwo publiczne, bądź z uwagi na szczególne okoliczności sprawy.

W konsekwencji zaś wszystkie skargi obrońców oskarżonych na osadzenie

oskarżonych w twierdzy wojskowej w Brześciu, Sąd pozostawił bez uwzględnienia. Postanowienia Sądu okręgowego w tym przedmiocie są ostateczne, a to w myśl art. 286. 19, a nawet 276 kpk. W tych warunkach, rozpatrywanie wniosku Klubu Narodowego w przedmiocie objętym przez pkt. 2 uzasadnienia byłoby pośredekaniem wypowiadaniem się komisji prawniczej o słuszności decyzji Sądu okręgowego w Warszawie, powziętej w granicach ustawowych kompetencji tego Sądu. Komisja prawnicza miałaby uzurpować sobie prawa, których nie posiada — tylko ona, lecz nawet wylanajacy ją Sejm. Musiałaby wówczas znaleźć się w kolizji z art. 77 obowiązującej konstytucji. Dlatego też referent uważa, że rozpatrywanie poszczególnych wywodów, objętych punktem 2 z punktu widzenia ich słuszności czy też niestosowności w świetle powyżej podanych przesłanek jest niedopuszczalne.

Przechodząc do punktu 3 uzasadnienia wniosku Klubu Nar., który to punkt mówi o izolacji więźniów od świata zewnętrznego w formie nigdy i nigdzie w innych wypadkach niestosowanej, referent, nie wchodząc w samą treść zarzutu z punktu widzenia formalnego, zauważa, że zarzut ten jest również zarzutem na terenie prawniczej komisji sejmu niedopuszczalnym. Jak wynika z ogólnego regulaminu więziennego w szczególności art. 34 i 35 tego regulaminu, z art. 94 kpk., prawo zastosowania do oskarżonego takiej czy innej formy izolacji stanowi wyłączną i dyskrecyjną władzę sędziego śledczego, ograniczoną li tylko i co najmniej przepisem ogólnym art. 276 kpk. Jest rzeczą w sprawie niniejszej wielce znamienną, że żaden z oskarżonych wśród których znajdowało się kilku wybitnych prawników — praktyków z prawa do skargi na czynności sędziego śledczego do Sądu okręgowego w tym zakresie nie uczynił żadnego użytku. Poruszenie obecnie kwestji tej we wniosku uważa należy za sprzeczne z art. 77 konstytucji, skoro komisja prawnicza ma się wypowiadać w materii zastrzeżonej do decyzji sędziego śledczego co najwyżej Sąd okręgowy, gdy decyzje te w trybie właściwym zaskarżone nie były.

Reasumując powyższą część uzasadnienia, referent wskazuje na jedną okoliczność: wniosek Klubu Nar. w żadnym punkcie, nawet w intencji, nie wzmiankuje, o co osoby osadzone w Brześciu w olbrzymiej przewadze oskarżone zostały. A o tem należy pamiętać. Rozważając zagadnienie konieczności aresztu czy też izolacji, nie można zapominać, że oskarżenie, pod którym byli i są b. więźniowie Brześcia, jest przeważnie oskarżeniem z art. 100 i 101 kpk., to jest artykułów, które jako sankcję karną przewidują zamknięcie w więzieniu ciężkiem na czas od 10 do 15 lat, ewentualnie karę śmierci. W świetle takiego oskarżenia, czynności sędziego śledczego nabierają właściwego znaczenia.

Przechodząc wreszcie do ostatniego punktu wniosku Klubu Nar., referent oświadcza, iż w punkcie tym wniosek

był, historycznie rzecz biorąc, prekursorem interpelacji klubu PPS., zgłoszonej do rządu w przedmiocie postępowania władz więziennych w Brześciu. O ile interpelacja klubu PPS. zawiera już konkretne, podlegające ustaleniom fakty, wniosek Klubu Narodowego faktów ściśle sprecyzowanych nie podaje, operując li tylko zarzutami sumarycznymi.

Treść 4-go punktu wniosku niewątpliwie raczej nadawałaby się również do interpelacji, gdyż na tej drodze wnioskodawcy mogliby prędzej uzyskać oświadczenie rządu w przedmiocie poruszonej materji. Wnioskodawcy musieli sobie zdawać sprawę, że skoro wniosek został skierowany do komisji prawniczej, działającej na mocy art. 69 i 70, regulaminu obrad sej-

Opozycja powtarza stare pogłoski.

Po referacie pos. Paschalskiego odbyła się dłuższa dyskusja, która przeciągnęła się od godzin rannych do późnego wieczora. W dyskusji zabierali głos posłowie Stanisław Stroński, Tempka i Czernicki.

Mówcy opozycyjni przedstawiali rzekomy obraz tego co miało miejsce jakoby w Brześciu, powtarzając pogłoski i plotki znane już z pism opozycyjnych interpelacji centrolewu i plotek kawiarnianych.

Kolumna szturmowa był tu poseł Stanisław Stroński (Klub Nar.), który w dłuższym przemówieniu polemizował z wywodami referenta, utrzymując, iż wniosek Klubu Narodowego jest całkowicie uzasadniony i powinien być przez komisję prawniczą rozpatrzony.

Pos. St. Stroński po polemice dotyczącej strony prawnej wywodów referenta Paschalskiego zapytuje, dlaczego sprawozdawca nie wspominał o regulaminie więzienia brzeskiego. Sprawa żywności byłaby może bląhą, ale my — mówił pos. Stroński — nie o żywieniu mówimy, lecz o głodzeniu. Sprzątanie korytarza polegało na dwu godzinnej zaniataniu w przysiadzie. Więźniowie dostawali zwitki galganów i czyścili temi miski i rury w ubikacjach. Do udręki należały i zw. rewizje. Sprawdzano więźniów na dół do osobnej celi i kazano im się tam rozbierać. Rewizje były wogóle zbędne, bo więźniów nie nie dochodziło. Nie jest ścisłem twierdzenie, że więźniowie się nie skarżyli. P. sprawozdawca powołuje się na to, że sprawa

z art. 100 lub 101 mogła wymagać od osobnienia, ale więźniowie ci są dziś na wolności i niema niebezpieczeństwa

Były także kary zamknięcia osobnego w t. zw. ciemnicy. P. Korfański został skazany na pięć dni, p. Kiernik za przywitanie w przechodzie pos. Sawickiego został wtrącony do ciemnicy. Gdy p. Liebermann wspominał, że więźniowie nie dostali książek, wytoczono mu sprawę. Więźniowie byli bici. Powołując się na interpelację centrolewu twierdzi p. Stroński, iż bito p. Liebermanna i p. Popiela. P. Aleksander Dębski został w nocy z 11 na 12 października sprowadzony na dół do celi równocześnie z innymi posłami. Po pół godzinie usłyszał krzyk. Wyszło trzech ludzi, z których jeden go pobił, przyczem mówił: za Marszałka, za Gdynię, za GWP P. Dębski zawiadomił o biciu oficera inspekcynego. Więźniowie wyszli z Brześcia z złamanem zdrowiem

Pos. Czernicki ze Stron. Chłopskiego uważa Brześć za bezprawie, na dowód czego przytacza znowu szereg pogłosek i bynajmniej nie sprawdzonych plotek.

Przedstawiciel Ch. D. pos. Tempka domagał się wyświetlenia sprawy brzeskiej i ukarania winnych, twierdząc, że Chrześcijańska Demokracja, jako stronnictwo, które na jednym z pierwszych miejsc swego programu ma realizację zasady chrześcijańskich w życiu publicznym uważa za swój obowiązek przeciwstawić się metodom stosowanym w Brześciu.

Oświadczenie młn. Michałowskiego.

Minister sprawiedliwości Michałowski złożył następujące oświadczenie:

Wniosek Klubu Narodowego o pociągnięcie do odpowiedzialności przedstawicieli władz administracyjnych, prokuratorskich, oficerów i podoficerów, którzy uczestniczyli w aresztowaniu, umieszczeniu i rzekomo niewłaściwym obchodzeniu się z osobami osadzone-

mi w swoim czasie w więzieniu w Brześciu, zawiera w swem uzasadnieniu zarzuty niesłuszne, a odbiera do ich wyjaśnienia drogę zupełnie niewłaściwą, mianowicie:

ad 1. areszt osób podejrzanym o przestępstwa jest wyraźnie w art. 167

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej).

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej).

k. p. k. przewidzianem uprawnieniem policji, przyczem żadne ograniczenia co do pory aresztowania przewidziane nie są, przeciwnie, powołany artykuł mówi o prawie aresztowania każdej chwili,

ad 2. Osadzenie aresztowanych w Prześciu było przedmiotem zażalenia ze strony obrońców oskarżonych, na skutek którego zapadły prawomocne uchwały sądu okręgowego w Warszawie, powzięte w różnych wydziałach i różnych kompletach sędziowskich, mocą których zażalenia te zostały oddalone.

W myśl więc art. 77 ust. 2 konstytucji Rzeczypospolitej zarzut ten nie może być już przedmiotem jakichkolwiek rozważań lub uchwały sejm.

Ad punkt 3. Punkt ten nie podaje żadnych faktów, kolidujących z obowiązującymi przepisami. Zaznaczyć jednak muszę, iż stopień izolowania aresztowanych od świata zewnętrznego w toku śledztwa należy do zakresu dyskrejonalnej władzy sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo, który mając na względzie charakter popełnionego przestępstwa osób aresztowanych oraz rodzaj, poszlak i dowodów, dopuszcza do porozumienia się z aresztowanymi lub też nie, praktyka sądowa zaś zna wypadki ścisłej izolacji w toku śledztwa na przeciąg 5 do 6 miesięcy.

Ad punkt 4. Zarzuty tego rodzaju są zawsze przedmiotem skarg i zażaleń ze strony osób poszkodowanych. Skargi takie winny być kierowane do władz właściwych, powołanych do ich badania i ścigania.

Stwierdzić należy, że w czasie, gdy osoby rzekomo poszkodowane znajdowały się w więzieniu w Brześciu, prokurator udawał się tam kilkakrotnie, różni zaś sędziowie śledczy wielokrotnie i na dłuższe okresy czasu. Mimo to do żadnego z nich żadne zażalenie na przedmiocie zarzutów wnioskami objętych nie wpłynęło.

W tem miejscu pos. Dubois zawołał: Ja się skarżyłem.

Min. Michałowski: To kłamstwo.

Wybuch wrzawa. Na ławach socialistów głos: To nie jest ton, którym przemawia minister. To nie jest Brześć.

Obecnie — mówił dalej p. minister — gdy wszyscy, którzy byli w Brześciu osadzeni, znajdują się od dłuższego czasu na wolności, mieli oni niczem nie krepowaną możliwość zgłoszenia swoich skarg w drodze właściwej, lecz tego nie uczynili. Droga zgłaszania zażaleń na czynności władz za pośrednictwem sejm i w formie wniosku do niego, nie jest drogą właściwą i nie może ona przyczynić się ani do szybszego załatwienia, ani do należytego wyjaśnienia sprawy.

Wobec powyższego, uważając, że zgłoszony wniosek nie jest uzasadniony, minister wnosi o odrzucenie go.

Po przerwie zarządzanej przez przewodniczącego w godzinach obiadowych zabierali kolejno głos posłowie Żuławski z PPS, Trampeyński (Klub Nar.), Zahańkiewicz (Klub ukr.), Babu (Str. Chłopskie), Pawlak (NPR.), Róg (Wyzwolenie) i Stypułkowski (Klub Nar.).

Pos. Seidler o metodach P. P. S. i Stron. Narodowego.

Następnie pos. Seidler (BBWR.) wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że wniosek Klubu Nar. przez wszystkich mówców opozycji został w ciągu debaty na komisji prawniczej uzupełniony naprowadzeniem szeregu faktów, dotyczących obchodzenia się z więźniami brzeskimi. We wniosku pierwotnym są tylko ogólnikowe w tym kierunku wzmianki bez szczegółowych faktów. Słusznie zatem referent omówił wyłącznie tylko stronę prawną, a więc trzy kwestie: areszt zarządzany przez władzę administracyjną, posłużenie się więzieniem wojskowym i izolację więźniów.

Wszyscy mówcy stronnictw opozycyjnych, jak zresztą i cała prasa opozycyjna starają się ze sprawy brzeskiej zrobić wygodną odskocznice polityczną, celem rozprawienia się z rządem. Jednakowe prawo posługiwania się sprawą brzeską mają najmniej stronnictwa radykalno-rewolucyjne, a więc w szczególności PPS. Wszak z końcem maja 1926 r. PPS. wołała pod adresem Korfanteo i Witosa: Ukrzyżować ich, a „Robotnik“ z tego okresu nawoływał do egzemplarycznych wystąpień i aresztowania oraz ukarania obu tych posłów.

Mówca rozumie, że PPS jest z obecnego systemu rządów niezadowolona. W okresie szeregu ostatnich miesięcy zmierzało to stronnictwo do obalenia tego rządu, posługując się na codzienny użytek hasłami ewolucyjnymi, lecz mając w zanadrzu także i środki rewolucyjne.

Tylko zamachy stanu które się nie udają się karane i są zbrodniami stanu, te które się udadzą te mają legitymizm za sobą, a ci, którzy takie zamachy przeprowadzają, dostają jeszcze wieniec z wawrzynu. Rewolucyjny punkt widzenia był tym, który kierował PPS-em począwszy od kongresu krakowskiego. Rewolucja zaś nie zna systemu, ona niejednokrotnie przeprowadza swoje zasady przez skrócenie przeciwników o wysokość głowy.

Dlatego też z uwagi na to rewolucyjne nastawienie stronnictwa PPS.

nie do twarzy temu stronnictwu z sentymentalizmem w sprawie brzeskiej Niechaj PPS. zostawi to Stronnictwu Narodowemu i będzie przekonana, że endecja w tym kierunku doprowadzi swoją robotę do końca.

Zbrodnie popełniają ci, którzy robią ze sprawy brzeskiej metodycznie politykę, jak to właśnie czyni „obóz narodowy“. Stronnictwo Nar. w tym kierunku jest jak gdyby w jakimś transie chorobliwym. W sposobie poruszania tej sprawy zatracą miarę a sposób poruszania tej sprawy przez prasę obozu endecckiego przypomina gloryfikację czynu Niewiadomskiego, którą długo jeszcze po zamachu na Prezydenta Narutowicza w prasie tego obozu obserwowaliśmy.

Metoda ta w tych ciężkich dla naszej polityki zagranicznej czasach kopie przepaść między społeczeństwem a armią. Nie przebiera ona w żadnych środkach, a gdy ze zjadliwą uciechą wspomina o nakręcaniu filmów, przed stawiających sprawę brzeską, robiących w Niemczech, gdy z tą samą złośliwą sensacją pisze o książkach, które mają w Niemczech o Brześciu się pojawić, to wówczas popełnia czyn wprost ohydny, który nie może być nigdy zapomniany.

Ze stroną prawną wniosku „Klubu Narodowego“ rozprawił się w zupełności referent. Na momenty faktyczne otrzymają autorzy interpelacji wntesionej przez PPS., oraz mówcy deba-

ty dzisiejsze, odpowiedź już w dniach najbliższych.

Po przemówieniu pos. St. Stroniskiego (Klub Nar.), przewodniczący udzielił głosu referentowi pos. Paschalskiemu, który wygłosił krótkie przemówienie, reasumujące całą dyskusję.

WNIOSKI „BRZESKIE“ ODRZUCONE.

Przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący wicemarszałek Car oświadczył, że pos. Stypułkowski zgłosił wniosek żądający wyznaczenia innego referenta, wychodząc z założenia, że sprawozdanie p. Paschalskiego nie było dość wyczerpujące. P. wicemarszałek Car oznajmił, że ponieważ nad sprawozdaniem referenta toczyła się kilkogodzinna dyskusja, a nikt z mówców nie podnosił zarzutów przeciw referatowi, zgłoszenie podobnego wniosku przy końcu dyskusji należy uznać za chęć przewleczenia sprawy Dlatego też p. przewodniczący, opierając się na artykule 21. regulaminu obrad sejmowych wniosków ten odrzuca, nie poddając go pod głosowanie.

Po załatwieniu tej kwestii formalnej przystąpiono do głosowania, w wyniku którego wniosek Klubu Narodowego został odrzucony 17 głosami przeciw 13. Tą samą większością odrzucono wniosek Klubu Ukraińskiego w sprawie brzeskiej.

==□==

Drugie posiedzenie Rady Ligi. Deklaracje o konferencji rozbrojenia.

Genewa. 20 stycznia. (PAT.) Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, na którym omawiano wewnętrzne sprawy konferencji rozbrojeniowej, kierujący mężowie stanu wygłosili doniosłe deklaracje.

Henderson zwrócił się do wszystkich członków rządów z gorącym apelem, aby poczynili jak największe wysiłki, celem zapewnienia planowanej konferencji pełnego sukcesu.

Niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius wskazał na niezadowolenie panujące w Niemczech z powodu projektu konwencji, która nie przynosi rozbrojenia, lecz stabilizuje detektywistyczne zbrojenia. Niemcy domagają się parytetu bezpieczeństwa, wówczas bowiem wszyscy członkowie Rady Ligi posiadaliby te same prawa. Nikt chętniej nie pragnie pracy nad rozbrojeniem, jak właśnie Niemcy.

Delegat włoski Grandi podniósł, że narody cierpiące z powodu miliardowych długów nie mogłyby zrealizować dalszego odraczania konwencji. Kon-

wencja ta jednak wymaga dalszego troskliwego przygotowania dyplomatycznego.

Briand wyraził pełne zaufanie co do wyników zamierzonej konwencji. Zastrzeżenia podniesione z pewnej strony — zdaniem Brianda — nie będą w stanie przeszkodzić temu, aby konferencja doprowadziła do rezultatów.

W dalszej dyskusji zakomunikował polski minister spraw zagranicznych Zaleski, że rząd polski podpisze klauzulę fakultatywną o obowiązku rozjemstwa, dając tem nowy dowód bezwzględnej umiłowania pokoju przez Polskę. Zdaniem p. ministra Zaleskiego projekt konwencji stanowi solidną podstawę do prac konferencji rozbrojeniowej.

Przedstawiciele Japonii i Irlandii wyrazili również nadzieję, że konferencja przyniesie rezultaty.

Po zamknięciu dyskusji sprawozdanie zostało przyjęte. Dalsze rokowania prowadzone będą w środę.

==□==

O CZEM ROZMAWIAŁ BRIAND Z CURTIUSEM?

(Telefoniczne rozmowy z korespondentem).

Warszawa. 20 stycznia. (G) Z Nowego Jorku donoszą: Korespondent genewski „New York Times“ donosi swemu piśmie, że Briand w prywatnej rozmowie z Curtiusem zarzucał mu odwrót od polityki Stresemanna i zapytywał o powody wspólnego frontu Włoch i Niemiec w sprawie zaproszenia Sowieców i Turcji do udziału w obradach konferencji paneuropejskiej.

Briand oświadczył, że sytuacja gospodarcza Europy jest bardzo zła, a Curtius pogarsza ją jeszcze, obierając obecną chwilę na rozpętanie sporu z Polską i na dopomaganie Włochom w akcji dopuszczenia Sowieców na teren genewski.

Curtius odpowiedział dość niewyraźnie, że nie dąży do odwrótu od polityki Stresemanna, jednakże nacisk dyplomatyczny zmusza go do pewnych posunięć.

Korespondent dodaje, że Francja przywiązuje małą wagę do oświadczenia Curtiusa, wobec tego, że stanowisko jego w Berlinie jest bardzo słabe.

PODZIEKOWANIE.

Wielmożnemu Panu Drowi Marcelmu Grafiowi, urologowi, składamy tą drogą wyrazy szczerego podziękowania za pełną wyrozumiałość dla cierpień, nader troskliwą i umiejętną opiekę, którą przez zgórą trzy kwartały otaczał naszego śp. męża i ojca Dra Kazimierza Czarnika. Niech Mu te słowa niedosć wymowne wynagrodzą wielokrotne trudy poniesione przy leczeniu ciężko chorego.

321
Żona, Córka, Zięć i Wnuki.

PODZIEKOWANIE.

Wszystkim, którzy w bardzo ciężkiej dla nas chwili po śmierci Najdroższego Męża i Ojca śp. Dra Kazimierza Czarnika nieśli nam słowa pociechy i współczucia, pamięć zaś śp. Zmarłego w tak pięknej i podniosłej formie uczcili składamy tą drogą serdeczne podziękowanie. Przewielebnemu Duchowieństwu, Reprezentantom Związku, Dzielnicy, Okręgu Sokoła i Sokola Macierzy we Lwowie, Delegacjom Gniazd Sokolich, Związku Obrońców Lwowa, M. S. O., Stowarz. Gwiazda, Biblioteki Słuchaczy Prawa i innym, oraz Krewnym, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym za oddanie ostatniej przysługi śp. Zmarłemu niech Bóg Najwyższy stokrotnie nagrodzi.

322
Żona, Córka, Zięć i Wnuki.

Konszachły „ukraińsko“ - niemieckie przestały być tajemnicą dla Stanów Zjedd.

Waszyngton. 20 stycznia. (PAT.) Podprokurator generalny stanu Illinois Hieronim Jurewicz, nadesłał senatorom Davis i Rood ze stanu Pensylwania, senatorowi Glenn ze stanu Illinois oraz członkom Kongresu Hamiltonowi Fish z Nowego Jorku i Leach z Baltimore, wyjaśnienia, dotyczące antypolskiej propagandy „Ukraińców“ i Niemców w Stanach Zjedd.

Kongresman Leach był tym, który niedawno ułatwił dostęp delegacji Ukraińców do prezydenta Hoovera.

W liście swoim prokurator Jurewicz wyjaśnia, że antypolska propaganda Ukraińców jest kierowana z głównego ich biura w mieście Winnipeg w Kanadzie, istniejącego tam pod firmą „The National Press Limited“. Biuro to wydaje najrozmaitsze druki, wyłącznie antypolskie, a zarazem pro-niemieckie. Ukraińcy w tej akcji — pisze p. Jurewicz — mają poparcie niemieckich faszystów.

Autor listu wskazuje na podstawie faktów historycznych, że akcja ta ma na celu oderwanie Wschodniej Małopolski od Polski i przyłączenie jej do sowieckiej Ukrainy a przez to wzmocnienie bolszewików. Rząd sowiecki i faszysty niemieccy wspomagają „Ukraińców“ w ich gwałtach w Małopolsce Wschodniej.

„Dla Stanów Zjednoczonych nie jest ta akcja obojętna — pisze dalej p. Jurewicz. — Polska jest jednym z ważnych rynków eksportu amerykańskiego. W miarę wzrastania jej siły, Ameryka będzie mogła wysyłać do Polski coraz więcej swych towarów. Ale Ukraina nie przedstawia najmniejszej korzyści dla handlu amerykańskiego“.

Opieraj przemysł rodzinny
i daj pracę bezrobotnym

Z komisji budżetowej

POPRAWKI ZMNIEJSZAJĄCE BUDŻET MIN. OŚWIATY.

Warszawa, 20-go stycznia. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do głosowania nad poprawkami do budżetu Ministerstwa WR. i OP.

Komisja przyjęła wszystkie poprawki sprawozdawcy posła Zdzisława Stronńskiego (BB), a odrzuciła natomiast wszystkie inne poprawki.

Z ważniejszych poprawek komisja przyjęła poprawkę o zmniejszeniu o 100.000 zł. funduszu wychowania fizycznego, o 600.000 zł. na dotacje naukowe i o 300.000 zł. na zasiłki dla uczonych i instytucji naukowych, wreszcie 300.000 zł. na propagandę artystyczną.

BUDŻET MIN. PRZEM. I HANDLU.

Następnie przystąpiono do budżetu Ministerstwa przemysłu i handlu.

Sprawozdanie składał poseł Minkowski. W zakończeniu referent pos. Minkowski w porozumieniu z Ministerstwem proponuje szereg zmian w preliminarzu.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której pierwszy przemawiał poseł Rosmarin z klubu żydowskiego.

MOWA MIN. PRYSTORA.

Podczas dyskusji nad preliminarzem ministerstwa zabrał głos minister Prystor.

P. minister poruszył sprawę kryzysu gospodarczego, stwierdzając, że w okresie Nowego Roku przesilenie nawet nieco się pogłębiło. Od samego początku pogorszenia się koniunktury w Polsce czynniki opozycyjne starały się odpowiedzialność za przesilenie przerzucić na rząd, twierdząc, że to przesilenie polityczne w Polsce było przyczyną zepsucia się koniunktury gospodarczej. Przesilenie gospodarcze o skali państwowej musi z natury rzeczy zacząć się o momenty gospodarki światowej. Polska choćby się dobrowolnie nastawiła na izolację, nie może się od tego prawa usunąć.

Mówiąc o stosunkach handlowych polsko - niemieckich, minister uważa za możliwe ratyfikowanie umowy polsko - niemieckiej z 17 marca 1930 r.

Omawiając sprawę bilansu handlowego, minister podkreślił, że bilans handlu zagranicznego kształtuje się stale dodatnio i za rok ubiegły saldo dodatnie wynosi 187 miljonów złotych. Ten stan świadczy o pewnej konsolidacji gospodarczej i natężeniu eksportu.

Co się tyczy bezrobocia, to w szeregu państw małych bezrobotnych u siebie, Polska idzie dopiero na szóstym miejscu pod względem liczby absolutnej.

NUNCJUSZ PAPIESKI WYJECHAŁ NAGLE Z KOWNA.

Kowno, 20 stycznia. (ATE.) Nuncjusz papieski w Kownie Bartoloni wyjechał dziś nagle z Kowna do Rzymu. Nuncjusz papieski w Kownie Bartoloni wyjechał dziś nagle z Kowna do Rzymu. Nuncjusz papieski w Kownie Bartoloni wyjechał dziś nagle z Kowna do Rzymu. Nuncjusz papieski w Kownie Bartoloni wyjechał dziś nagle z Kowna do Rzymu.

Odjazd nuncjusza papieskiego nastąpił wśród charakterystycznych okoliczności. Nuncjusz zjechał samochodem przed dworzec i pozostał w samochodzie przez pewien czas i wyszedł dopiero na peron na krótko przed nadejściem pociągu. Nuncjusz nie skoczył z salonu reprezentacyjnego na dworcze kowieńskie.

Nagły wyjazd nuncjusza papieskiego z Kowna do Rzymu pozostaje niewytłumaczalnym w związku z konfliktem, który powstał między episkopatem litewskim a rządem, oraz z powodem skargi, którą złożył rząd litewski na nuncjusza papieskiego, zarzucając mu mieszanie się do spraw wewnętrznie - politycznych.

KOPER UK - MATYSZKA. Dż. największe śpiewno - dźwiękowe arcydzieło świata!
ANDYJSKI CHŁOBOWIEC Conrad V dt, Lya de Puti, Bernard Goetzke, Paweł Richter i wielu innych.
Początek o godzinie 3-ciej.

„Ci co mnie oskarżają o zamiary wojny postradali zmysły”.

WYWIAD Z BENITO MUSSOLINIM W PRASIE FRANCUSKIEJ.

Paryż, 20 stycznia. (ATE.) Mussolini udzielił przesłowi związków prowincjonalnych prasy francuskiej Gaubertowi wywiadu, w którym oświadczył:

Ci, co oskarżają mnie we Francji o żywienie zamiarów wojennych postradali zmysły.

Ja tam — mówił Mussolini — brałem udział w wojnie, a żaden rozsądny człowiek nie może życzyć dla

swego kraju katastrofy, która pod względem grozy przewyższa wszystkie klęski elementarne. Mam sam pięcioro dzieci, co winno być gwarancją, że nie pragnę z nikim wojny.

Mówi się często, że Włochy są przeładowane. Ja osobiście jestem przekonany, że półwysep Apeniński może wyżywić jeszcze 5 do 6 milionów więcej ludności niż posiada jej obecnie.
=□=

Niezwykła katastrofa samolotowa.

KATASTROFE SPOWODOWAŁ ORZEŁ — SKRZYDŁO SAMOLOTU ZŁAMAŁ W POWIETRZU.

Lahore, 20 stycznia. (PAT.) Podczas ćwiczeń lotniczych angielskiej eskadry samolotów wojsk. koło Risalpur jeden z samolotów uległ niezwykłej wypadkowi. Mianowicie na znacznej wysokości samolot naskoczył

się na szybującego w powietrzu orła, posiadającego skrzydła o rozpiętości około 8 stóp. Skrzydło samolotu zostało przez olbrzymiego ptaka złamane. Samolot spadł. Dwaj piloci ponieśli śmierć.

Szajkę przemytników bżuterji aresztowano na Sas u.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 stycznia. (G.) Z Katowic donoszą: Śląska straż pograniczna wpadła dzięki przypadkowi na trop szajki przemytników, która od dwóch lat trudniła się przemycałami bżuterji do Polski.

Doskonale zorganizowana szajka, na której czele stał obywatel austriacki Abraham Geduldig, rodem z Krakowa, otworzyła swój własny skład bżuterji w Krakowie u żony Geduldiga. Stamtąd za pośrednictwem agentów

rozwożono towary do większych miastowości w Polsce.

Wszystkich przemytników: Geduldiga, Nachtmanna, Brandstättera, jublera z Wiednia i Joela Banda, agenta z Oświęcimia zatrzymano, a wyroby jubilerskie wartości 12.700 dolarów skonfiskowano.

Przemytnicy zdradzali w toku dochodzeń nazwiska swoich odbiorców, wśród których znajdują się również firmy warszawskie.

14-LETNI CHŁOPAK OBRONIŁ LEŚNICZÓWKĘ PRZED NAPADEM BANDYTÓW.

Wilno, 20 stycznia. (PAT.) Do leśniczówki Mołodanka położonej w pobliżu Wizaju, usiłowali dostać się dwaj uzbrojeni bandyci.

W mieszkaniu obecny był wówczas jedynie 14-letni syn leśniczego Władysława Szustowicza, który nie tracąc przytomności umysłu porwał za strzelbę i dał kilka strzałów przez okno do bandytów. Jeden z bandytów ugodzony w głowę padł zbiczony krwią, drugi zaś zbiegł do lasu. Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła pościg za zbiegłym bandytą.

CAŁY MAGISTRAT RUDY PABIANICKIEJ OSKARŻONY O DEFRAUDACJĘ.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 stycznia. (G.) Z Łodzi donoszą: Łódzkie starostwo powiatowe nakazało pociągnąć do odpowiedzialności poprzedni magistrat Rudy Pabianickiej w pełnym składzie.

W stan oskarżenia mają być postawieni b. burmistrz Łatkowski i wszyscy ławnicy. Ogólna suma defraudacji sięga 700.000 zł.

JEDNORĘKI INWALIDA URATOWAŁ DWÓCH TONACYCH.

Wilno, 20 stycznia. (PAT.) Koło wsi Bosenózki, powiatu bractawskiego, załamał się lód na stawie i dwóch chłopców ślizgających się wpadło do wody. Żaden z wieśniaków stojących na brzegu nie miał odwagi udzielić pomocy tonącym. Dopiero jednoręki inwalida Józef Zawistowski skoczył do wody i uratował obu chłopców.

NIE POWIODŁA SIĘ ZŁODZIEJOM WYPRAWA DO MIESZKANIA DYPLOMATY WŁOSKIEGO.

Warszawa, 20-go stycznia. (PAT.) W mieszkaniu radcy ambasady włoskiej Antoniego Benotti Colli dokonano w czasie nieobecności domowników kradzieży.

Zawiadomiony o kradzieży urząd śledczy wszczął energiczne śledztwo i w dwie i pół godziny po dokonaniu kradzieży jeden z wysłanych na miasto wywiadowców aresztował podejrzanego osobnika, mającego u kłapy surduta wstążeczkę orderu włoskiego. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono skradzioną garderobę.

NAPAD RABUNKOWY POD DOLINĄ.

Stanisławów, 20 stycznia. (PAT.) Onegdaj napadło 5 osobników na Nikoleta Fuzyczaka z Dąbrowy ad Dolina, który powracał z zabawy do domu. Jeden z napastników uderzył bokserem w głowę, wskutek czego Fuzyczak upadł nieprzytomny na ziemię. Leżące go pobili napastnicy kijami, poczem zrabowali mu 720 złotych w banknotach. Fuzyczak poznał jednego z napastników. Dochodzenia w toku.

ZDERZENIE 2 SAMOCHODÓW W KAŁUSZU.

Stanisławów, 20 stycznia. (PAT.) Dnia 19 bm. zderzyły się w ulicy Kolejowej w Kałuszu wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy dwa samochody, a mianowicie samochód osobowy, własność kopalni Tęp i samochód półciężarowy własność browaru Mühlsteina. Oba automobile zostały uszkodzone.

2 dnia.

PROFESOROWIE POZNAŃSCY PRZECIW WPROWADZANIU POLITYKI DO UNIwersYTETU.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 stycznia. (B.) Od grona profesorów Uniwersytetu poznańskiego otrzymujemy następujące pismo:

W związku z listem otwartym grona profesorów Uniwersytetu poznańskiego w sprawie brzeskiej niżej podpisani oświadczają, że nie przyłączyli się do tego listu z następujących względów:

1. Sprawa posłów uwięzionych w Brześciu jest kwestią prawną - sądową, która należy do odpowiednich władz państwowych. Mieszanie się do tej sprawy czynników, do tego niepowołanych, może tylko utrudnić normalny wymiar sprawiedliwości.

2. Nadawanie sprawie brzeskiej rozgłosu politycznego podrywa autorytet polskich władz państwowych, co jest ze stanowiska państwowego niebezpieczne, zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego, oraz trudnej sytuacji międzynarodowej.

3. Profesorowie Uniwersytetu, jako ciało zbiorowe i korporacja naukowa, mają zadanie wyłącznie naukowe. Ogłaszanie enuncjacji z odciętym politycznym jest wprowadzaniem polityki do uniwersytetu, co uważamy za niepożądane.

Pismo to podpisało 19 profesorów Uniwersytetu poznańskiego.

DEMONSTRACJE ROJALISTÓW FRANCUSKICH PRZECIW STEEGOWI.

Paryż, 20 stycznia. (ATE.) Liczna grupa Camelots du roi urządziła wczoraj w jednym z kineoteatrów paryskich demonstrację przeciwko rządowi Steega. W chwili wyświechtania fłamu przed stawiającego posiedzenie rady ministrów młodzież rojalistyczna obrzuciła ekran kałamarzami z atramentem. Ekran wskutek obrzygania atramentem nie nadaje się do użytku. Policja aresztowała dwóch demonstrantów.

POINCARÉ STOPNIOWO POWRACA DO ZDROWIA.

Paryż, 20 stycznia. (PAT.) Jak się dowiaduje „Matin“, Poincaré którego stan zdrowia stopniowo się poprawia, mógł wczoraj wstać z łóżka na kilka chwil. Wszelako i nadal wskazane jest przestrzeganie wszelkich niezbędnych ostrożności.

SAMOBÓJSTWO B. MINISTRA WĘGERSKIEGO.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 stycznia. (G.) Z Budapesztu donoszą, że b. minister spraw zagranicznych Węgier, jeden z przywódców partii legitymistów Benitzky popełnił dziś rano samobójstwo. Zwłoki z przestrzeloną skronią znaleziono nad brzegiem Dunaju. Powodów samobójstwa nie zdołano ustalić. Benitzky był członkiem rządu po upadku komunistycznego rządu Beli Kuhna.

JAPONJA ZARABIA NA STRAJKU W ANGLII.

Tokio, 20 stycznia. (PAT.) Strajk w przemyśle bawełnianym w Lancashire w Anglii odbił się już echem na tut. rynku. Wpłynęła mianowicie znaczna ilość zamówień na japońskie towary bawełniane.

POGODA W ŚRODĘ.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 21 bm.: Na wschodzie pochmurno z przelotnymi opadami śnieżnymi, na zachodzie i w środku kraju chmurno i mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia. Lekki, na wschodzie umiarkowany mróz. Głównie nocą. Słabe wiatry miejscowe.

Proces antypolski w Malborku.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego”).

W jakich warunkach żyją nasi rodacy w ziemi Malborskiej, tego najjaśniej wszem dowodem jest proces, który ostatnio odbył się przed tamtejszym sądem przysięgłych. Chodziło o dokonane w jesieni ub. roku napady zorganizowanych bojówek niemieckich na mieszkańców-Polaków i na szkołę polską we wsi Mikołajki w powiecie Sztumskim. Mieszkańcy polscy byli już wprawdzie kilkakrotnie napastowani ze strony członków bojówki hitlerowskiej, kilkakrotnie powybijano szyby w mieszkaniach polskich, aż wreszcie w nocy z dnia 29 na 30 października 1930 r. bojówka dokonała napadu na szkołę polską i ochronkę oraz na mieszkanie niejakich pp. Osieńskich, właścicieli domu, w którym mieści się szkoła. Gdy nareszcie władze zdecydowały się w tej sprawie wsząć śledztwo — Niemcy usiłowali początkowo zważyć winę napadu na... Polaków, twierdząc, jakoby „Polacy sami sprowokowali ten napad rozmyślnie, aby mieć „materiał” przeciwko Niemcom...”. Gdy jednak bezcelne to kłamstwo niemieckie nie udało się, wówczas Niemcy wymyślili znów inne igrzostwo, twierdząc mianowicie, że zajęcie nie posiada rzekomo „żadnego tła politycznego” i że ma rzekomo charakter jedynie „prywatny”...

Pięciodniowa rozprawa przed sądem przysięgłych w Malborku przekonała wszystkich, że ma się tu do czynienia z celowym, zgóry obmyślanym napadem grupy hitlerowców na mieszkania polskie, na szkołę i na ochronkę mniejszościową. Przez salę sądową przewinęło się podczas rozprawy nie mniej, jak 68 świadków. Sąd czynił wszystko, aby nie dopuścić do wyjaśnienia tła owego zajścia, mimo, iż o to właśnie wyjaśnienie tła starał się oskarżyciel prywatny, prezes Związku Szkolnego z Berlina p. J. Baczewski, który na samym początku rozprawy chciał stwierdzić narodowość oskarżonych. Gdy prezes Baczewski za pytał ich, czy są — jak to twierdził — Polakami, wszyscy czterej oskarżeni głośno i z nadętą pychą stwierdzili, że są Niemcami, badwóch z nich — to przywódcy polityczni nacjonalistów. Nazwiska ich, posiadające zmienione brzmienie „polskie”, są: Gottschewski, Patczyński, Gusowski i Cholewiusz. Z polskością nie ma żaden z nich, oczywiście, nic wspólnego.

Rozprawa dała bardzo wiele ciekawego materiału, rzucając ponure światło na stosunki wschodnio-pruskie. Aczkolwiek większość mieszkańców wsi Mikołajki stanowią Polacy, to jednak garstka przybyszów — Niemców, potomków renegatów, terroryzuje większość polską, mając do dyspozycji i pomocy miejscowych żandarmów, którzy zupełnie jawnie występują przeciw Polakom, odmawiając interwencji i ochrony rodzin polskich. Świadkowie zeznali pod przysięgą, że jeden z żandarmów, jako odpowiedź na prośbę o ochronę, powiedział: „Jak chcecie ochronę, to idźcie do Warszawy...” Polakom nie wolno głośno rozmawiać. Każda próba teatru amatorskiego lub lekcja śpiewu odbywa się przy ryzyku napadu. Hakerzy przyrządzają bójki z Polakami, wymuszając ordynarnie na Polaków. To wszystko stwierdzili świadkowie. Zeznania świadków stwierdzają również, że napad był przygotowany. Pamiętnego wieczoru, dwaj hitlerowcy napadli na wracające z kościoła panie Osieńskie. A gdy zaczęła się dewastacja jednego z mieszkań polskich Niemka, niejaką Fiebergowa, otworzyła okno i wołała: „Tu nie mieszka Gembosz, tu mieszka Fieberg!” W ten sposób zadokumentowała, że napad zwraca się tylko przeciwko Polakom, co też w sądzie stwierdziła. I faktycznie u pp. Gemboszków rozbito szyby, połamano płot, zniszczono ogród itp. Jednemu z działaczy polskich p. Stanisławowi Szreiberowi, właścicielowi cegielni i wielkiego go-

spodarstwa, bojówkarze zagrozili spalaniem domostwa.

Oskarżyciel prywatny, prezes Baczewski, w swej mowie stwierdził wszystkie powyższe fakty, podając również do wiadomości sądu, iż oskarżeni groźbami starali się wpłynąć na świadków w kierunku składania fałszywych zeznań. Gdy odnośni świadkowie potwierdzili jego słowa, organizator napadu Gottschewski przyznał się do popełnionych czynów. Był to moment niezmiernie przykry dla Niemców, nie wyłączając nawet sędziów. Prezes Baczewski zreasumował wszystkie momenty procesu, wykazując, iż winę pośrednią w tych antypolskich ekscesach ponoszą władze, które tolerują zarówno same ekscesy jak i antypolskie postępowanie żandarmerji. Prezes Baczewski mówił o prawie do życia milionowej rzeszy polskiej w Niemczech, mówił o jej nieprzedawnionych prawach, o wielkości kultury polskiej, i o potrzebie pielęgnowania jej przez

ludność polską. Dawno już chyba sala sądowa w Niemczech nie słyszała słów takich, jak podczas tej rozprawy.

Mimo, że sąd czynił wszystko, aby nie dopuścić do wyjaśnienia istotnego tła zajścia i faktycznych ich powodów, rozprawa jednak wykazała, że napad był przygotowany z góry, że Polacy byli prześladowani i terroryzowani w Mikołajkach. Ostatecznie sąd, acz nie wyjaśnił do reszty wszystkich tajemnic, musiał skazać głównego oskarżonego Gottschewskiego, na cztery miesiące i jeden dzień więzienia, Cholewiusza na jeden miesiąc więzienia, Patczyńskiego na 20 mk. kary, ostatniego zaś oskarżonego, Gusowskiego, — uwolnił. Tak skończył się ten pamiętny proces o napad na Polaków i na szkołę polską w Mikołajkach, — tak oto „sprawiedliwy” sąd pruski „ukarał” sprawców antypolskich ekscesów.

Wymowa tych faktów powinna swe echo znaleźć w Genewie.

Kryzys gospodarczy Francji a emigracja polska.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Paryż, w styczniu.

Jakkolwiek obroty handlowe Francji już od miesięcy lewnich straciły zwykle swe żywe tempo, to jednak do piero od 2 miesięcy Francja znalazła się naprawdę w orbicie ogólnoswiatowego kryzysu ekonomicznego. Szczególnie poważny cios zadało eksportowi francuskiemu wzniesienie bariery celnej przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, co dało sygnał do podobnych zarządzeń ze strony innych państw europejskich, jak i pozaeuropejskich. Wprawdzie francuski rynek wewnętrzny jest bardzo połączony wobec ogólnego dobrobytu kraju i Francja stale ma ujemny bilans handlowy, którego deficyt pokrywa procentami z pożyczek zagranicznych. Niemniej jednak pewien poważny procent produkcji szedł zagranicę. Procent ten zmalał ostatnio do minimum, obroty postępują w tempie zwolnionem i w rezultacie niektóre gałęzie przemysłu dotknięte zostały bezrobociem. A przynajmniej należy, że jest to zjawisko we Francji niezmiernie rzadkie. Ostatnio obserwowane było w r. 1926, gdy po objęciu rządów przez p. Poincaré'go nastąpiła nagła poprawa kursu franka.

Obecnie bezrobocie objęło głównie przemysł metalowy i tekstylny. W tekstylnym przesilenie trwa już od dłuższego czasu, a jednym z jego etapów był wielki strajk włóknarzy w północnej Francji. Natomiast przesilenie w przemyśle metalowym jest zjawiskiem nowym. Prócz przemysłu ciężkiego zwolnienie tempa produkcji ogólnie wywołało częściowy zastój we wszystkich działach.

Obserwowanie zjawisk gospodarczych w życiu Francji jest o tyle koniecznem ze strony polskiej, że posiadamy przecież we Francji znaczną, bo sięgającą 750 tysięcy emigrację polską. Otóż pocieszającym objawem jest przede wszystkim fakt, że tak, jak się przedstawia sytuacja obecnie, nie grozi przesilenie górnictwu, gdzie mamy dużą zwartą masę wychodźstwa naszego, liczącą z rodzinami od 400.000 głów. W normalnych warunkach Francja, mimo obfitości węgla, nie pokrywa swego zapotrzebowania i zmuszona jest importować węgiel zagraniczny. Jeśli więc nawet przypuścimy, że kryzys w innych gałęziach przemysłu może wpłynąć ujemnie na ilościowe zużycie węgla, to fakt ten wstrzyma co najwyżej import węgla zagranicznego. Z obecnej przeto sytuacji sądząc daleką jest chwila, w której kryzys mógłby zagrażać górnictwu.

Z drugiej jednak strony należy

stwierdzić, że emigracja nasza chętnie pracuje w metalurgji, gdyż wobec ciężkiej pracy zarobki są najlepsze, a na pochwałę naszych trzeba podkreślić, że lubią dużo zarabiać i oszczędzać, podejmując się z ochotą najcięższych prac. Zatem bezrobocie w przemyśle metalowym musiało się siłą faktów odbić na naszych emigrantach. Jakiej jednak jest natężenie tego bezrobocia, tego określić się nie da. Na statystykach ministerstwa pracy polegać nie można, gdyż wykazują one jedynie bezrobotnych, pobierających zasiłki. A takich jest niewiele, a ze strony polskiej nie ma ich prawie wcale. Przytem zasada ministerstwa jest dawanie zasiłków w jaknajrzadszych wypadkach, chętnie natomiast dają pracę. Przerzuca się zatem robotników z okręgu, w którym panuje bezrobocie do okręgów, które nie odczuwają jeszcze kryzysu. Spotyka się tu jednak często z oporem robotników. Francuzi wogóle niechętnie opuszczają strony, w których się osiedlili, a Polacy tylko pod grozą niedostatku, którego jednak dotąd nie zauważa się jeszcze. Kryzys nie trwa jeszcze długo i każdy przejeżdża narazie swe oszczędności. Gdy się skończy, zacznie się wędrowka po kraju za pracą. Tymczasem odbywa się ona tylko wewnątrz danego okręgu.

Dwa są okręgi najbardziej dotknięte bezrobociem: Paryż z okolicą i Lyon. Również przemysłowa część departamentu Calvados odczuwa skutki kryzysu. Władze starają się wysyłać bezrobotnych z tych okręgów do kopalń, względnie do robót ziemnych we wschodniej Francji. Natężenie bezrobocia wzrastać będzie jeszcze w styczniu i w lutym, poczem, z chwilą rozpoczęcia robót w polu, zacznie się zmniejszać. Już w jesieni wielu naszych emigrantów, wobec niemożności znalezienia pracy w przemyśle, przeniosło się na rolę, a po skończeniu prac rolnych nie mogło się przenieść z powrotem do przemysłu. Pozostana omi przeło na roli aż do chwili poprawy sytuacji, a może aż do końca tego-rocznego sezonu rolnego, choć miarodajne sfiery francuskie już na późną wiosnę przewidują poprawę stosunków.

W każdym razie sytuacja, acz ciężka, nie jest tak groźną, jak w r. 1926 i konsulatory polskie dotąd nie udzielają zasiłków polskim bezrobotnym. Jedynie w razie wysłania bezrobotnego do oddalonego okręgu na pracę, połowę kosztów biletu ponosi ministerstwo pracy, zaś drugą połowę konsulatory.

Nasuwa się jednak w obecnej situa-

IDEALNA PASTA DO ZĘBÓW

KREM PERŁOWY IHNATOWICZ, LWÓW.

1329

cji pytanie, czy wobec przedstawionej powyżej sytuacji nie należałoby wstrzymać na pewien czas emigracji polskiej do Francji. Przemawia za tem czynnik materialny, który stale był głównym motorem naszej emigracji. Emigrant, który przebywa we Francji już od szeregu lat i zna język, oraz metody pracy we Francji, traktowany jest przez pracodawcę francuskiego na równi z robotnikiem krajowym i zarabia tyle, co i on. Przeciwnie, robotnik świeży, przyjeżdżający na kontrakt, pracuje, przynajmniej w pierwszym roku, za ułamek tego, co zarabia wolny najemnik. Mimo niepewnej koniunktury emigrant zasiadłaby do sobie tu radę i znacznie pracować i oszczędzać, jeśli nowi emigranci nie wytworzą ciasnoty na rynku pracy. W przeciwnym razie byłby zmuszony żyć długo z oszczędności i w rezultacie wrócić do kraju bez oszczędności, tracąc owoce kilku lat pracy.

Al. Then.



Nowy szef Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta, Dr. Bronisław Hełczyński, do-cent Uniw. Jagiel. i członek Komisji Kodyfikacyjnej, ma objąć stanowisko szefa Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta Rzplitej na miejsce powracającego do służby dyplomatycznej dra Lisiewicza. Dr. Hełczyński zajmował dotąd stanowisko radcy biura prawnego Prezydium Rady Ministrów.

Z ruchu wydawniczego.

* „Józef Szeliga Bielinski”. Jego działalność i jego prace — ułożył i wydał prof. dr. Adolf Suligowski — Warszawa 1931 str. 24. Broszura ta zawiera życiorys oraz szczegółowo zestawioną bibliografię dzieł Bielinskiego, wielkiego lekarza, naukowca i społecznika. bwl.

*) „Orkiesira”. Pod tym tytułem wychodzi nowy miesięcznik muzyczny (wyszedł już 4-ty zeszyt), który zasługuje na poparcie szerokich warstw czytelników interesujących się głębiej sprawami muzycznymi. Pismo to szeroko i rzeczowo omawia wszystkie dziedziny muzyki. Roztrząsa zawile problemy psychologiczne techniki twórczej i odtwórczej. Podaie bogaty materiał aktualnej informacji. Wszystko to ujęte jest w formie tak najprzystępniejszej. Pismo, redaguje wybitny muzyk dr. Józef Kofiler

Pamiętaj, że tylko wówczas o-
dzie dobrze w Polsce, gdy się
wyzbędziesz nalogu kupowania
zagranicznych towarów.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert lwowskich chórów akademickich.

Bardzo ciekawym wieczorem był koncert akademickich chórów zarówno ze względu na program jak i produkcję „Symfonicznej Orkiestry Technicznej”. Program, zawierający utwory, operujące nowszymi kategoriami myślenia muzycznego — świadczył o dążności kierowników chórów, wydobycia się z ciasnego koła banalnych, często bez istotnej wartości artystycznej, układów ludowych śpiewek. Produkcja orkiestry symfonicznej wykazała szlachetne i na jak największe poparcie zasługujące usiłowania stworzenia zespołu orkiestralnego — którego brak tak dotkliwie odczuwać się u nas daje — i wreszcie dzięki gotowości braci studenckiej, usłyszeliśmy kilka utworów młodego muzyka p. A. Harasowskiego.

Orkiestra techniczna jest bodaj czy nie jedynym tego rodzaju zespołem w Polsce. Poparcie tego zespołu, stworzenie mu możliwości rozwoju na platformie fachowej, bez zatracenia jego dotychczasowego charakteru, powinno być przez odpowiednie czynniki jak najszerzej ujęte. Intensywne i rozumne poparcie tych wielce szlachetnych usiłowań, uchroniłoby ten młody, znajdujący się w początkowym stadium rozwoju zespół, od zejścia na drogi zabójczego dyletantyzmu. Czem może się stać ten zespół w przyszłości — (odpowiednio pokierowany) — wykazała czeska „Filharmonia akademicka” — którą słyszeliśmy w zeszłym roku.

P. A. Harasowski, którego szereg utworów poznaliśmy na tym wieczorze, jest jednostką o wybitnym talencie. W utworach jego — które narazie zaliczyć mogę do pięknych usiłowań wypowiadania się językiem nowoczesnym, daje się odczuć rozmach, właściwy prawdziwym talentom i wyraz, niejednokrotnie zarzysowujący się bardzo pięknie. Jeśli p. Harasowski da swemu talentowi silne podstawy wiedzy, to śmiało przypuszczać można, że zajmie on w przyszłości, poczesne miejsce w szeregu naszych kompozytorów.

P. M. Kisielewska art. op. odśpiewała pieśń p. Harasowskiego z wielkim odczuciem i bardzo pięknie.

T. M.

Koncert Umberta Urbano.

Wczorajszy koncert niewiele różnił się programem od poprzednich recitali słynnego barytona, różnica jednak w nastroju, a przede wszystkim w głosie samym była znacznie większa. Już pierwsza pieśń Giordana „Caro mio hen” była cała za nisko śpiewana, można jednak było sądzić, że artysta nierozśpiewany, lub niezupełnie dysponowany i dalsze punkty rozjaśnia smutny horyzont; jednak głos brzmiał matowo i nieczysto, dowodząc, że jest przemęczony — jedynie piękne piana ratowały sytuację, no i piękna postać, która oczywiście wiele pomaga w karierze artystycznej. Najlepiej wypadły aria Rossiniego z „Cyruka sewilskiego” i naddatki Aja ja; i Marie, Marie.

Publiczność zgromadzona licznie serdecznie przyjęła artystę. W koncercie wzięła udział znana i ceniona wiołaczka p. Stefania Pawińska, towarzysząc śpiewakowi do dwu pieśni: „Masseneta Elegii” i Deusa „Si vous l'aviez compris” z umiarem artystycznym, akompaniował p. Polzinetti dyr. chóru opery naszej.

Zoja Kozłowska.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dwie ciekawe wystawy kultury i sztuki czeskiej w Poznaniu.

W styczniu bieżącego roku odbędzie się w Poznaniu dwie wystawy, których celem jest zapoznanie społeczeństwa wielkopolskiego z dorobkiem kulturalnym bratniego narodu czesko-słowackiego.

Pierwszą wystawę urządza Dyrekcja Archiwum Archidiecezji Poznańskiej. Obejmować będzie ona rękopisy i stare druki czeskie do roku 1600, ze zbiorów przedewszystkiem Archidiecezji, dalej Biblioteki Raczyńskich i Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, a wreszcie Biblioteki Kórnickiej. Wystawiony będzie m. m. pięknie iluminowany antyfonarz z r. 1437, zamówiony w Bolesławiu przez opata klasztoru Cystersów w Obrze (Wielkopolska). Antyfonarz ten iluminował Mikołaj Stirps, naczynny dotychczas miniaturzysta czeski (własność Archidiecezji). Z druków zobaczymy najpiękniejsze produkty tłoczni w Pradze, Olomuńcu, Litomyślu, Mładej Bolesławiu, Prościejowie i innych miejscowości czeskich — dalej szereg cennych druków z Królewca, a przede wszystkim komplet bodaj książek drukowanych w Szamotułach (w Wielkopolsce), gdzie przez szereg lat pracowali Czech Aleksander Augedzki (Owieski — po czesku) drukarz nadworny Łukasza Górki, wojewody łęczyckiego. Wystawione będą druki co najpiękniejsze i najokazalsze, a więc agendy, postylle, kancjonały, biblie i takie, które odnoszą się do stosunków polsko-czeskich (tłumaczenie z polskiego na czeskie, druki — drukowane dla Polaków w Czechach i na odwrót). Organizatorem tej wystawy jest ks. prałat Edmund Majkowski, dyrektor Archiwum Biblioteki i Muzeum Archidiecezji Poznańskiej.

Druga wystawa powstała również z inicjatywy ks. prałata Majkowskiego. Na wniosek jego bowiem, Tow. Numizmatyczne w Poznaniu zaprosiło „Numizmatyczną Społeczność Čsl.” w Pradze, by zajęło się zgromadzeniem najsławniejszych okazów współczesnych medali i plaket czeskich, by przedsta-

wić je światłemu społeczeństwu wielkopolskiemu. Zarówno w Pradze jak i w Poznaniu utworzyły się komitety, składające się z najwybitniejszych numizmatyków, przygotowujące wystawę. Na czele komitetu poznańskiego stanął ks. prałat Majkowski, a należą do niego pp. dr. Z. Zakrzewski, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, Karol Kandziara, dyr. Muzeum Wojskowego, znany artysta-rzeźbiarz Władysław Marcinkowski, artysta-medaler Jan Wysocki, prof. Państw. Szkoły Sztuki Zdobniczej w Poznaniu i Zygmunt Zaleski, dyr. Muzeum miasta Poznania. Z „Numizmatyczna Społeczność Čsl.” należą do komitetu wystawowego pp. dr. Wiktor Katz, dr. Jan Květ, dr. Emanuel Nojhplova, dr. Gustav Skalsky i artysta-medaler Josef Šejnost — wszyscy znani w świecie naukowym i artystycznym. Wystawa medali i plaket urządzona będzie w głównej sali Muzeum miasta Poznania, w którym już znajduje się cały szereg pamiątek czeskich (model pomnika św. Wacława, puchar kryształowy miastu Poznaniu ofiarowany etc.). Katalog wystawowy (polski) wyjdzie w opracowaniu mistrza Šejnosta; słowo wstępne napisał wybitny czeski historyk sztuki prof. Žakavec.

Nie ulega wątpliwości, że obie wystawy ściągają dużą ilość zwiedzających i że przyczynią się w dużej mierze do poznania walorów kulturalnych bratniego narodu czeskiego. Głęboka wdzięczność należy się inicjatorowi ks. prałatowi Majkowskiemu, który nie szczędząc czasu i kosztów, powoli grunt pod dzieło przygotował.

Ks. prałat Majkowski jest gorącym przyjacielem narodu czesko-słowackiego i dał wielokrotnie tej sympatii dowody. Jako wybitny fachowiec w dziedzinie archiwistyki, bibliotekoznawstwa i nauk pomocniczych historii znany jest szeroko w Polsce i poza jej granicami. Sprawa wystaw zatem w dobrych spoczywa rękach i rokuje wielkie nadzieje.

=○=

mysłowego. wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Od 1 stycznia 1931 odziennie od godz. 10-15 popoł. otwarta jest wystawa Wileńskiego Iowarzystwa Artystów Plastyków oraz kolekcje prac Bartkowskiego Antoniego i Kuśmidrowicza Jana.

=○=

— Jedyny występ gościnny pierwszej mezo-sopranistki opery poznańskiej p. Ady Lenczewskiej-Sławińskiej świetnie dziś przedstawienie „Aidy” w Teatrze Wielkim. Świetna artystka ukaże się w partii Amneris, stanowiącej pod względem głosowym i aktorskim jej partię główną.

— Jutro przedstawienie dla dzieci w Teatrze Wielkim o godz. 3.30 po poł. Wypełni je najpiękniejsza z bajek scenicznych „Kopciuszek” A. Walewskiego, w najwspanialszej szacie dekoracyjnej St. Jarockiego, stanowiącej czarno-białe tło, dotąd na scenie lwowskiej nie oglądane. Świetnie dostosowane tańce w wykonaniu najmniejszych uczennic szkoły baletowej M. Stankiewicz, budzą zachwyt młodziutkich widzów. Obsada pierwszorzędna; w roli tytułowej Z. Barwińska. Teny na 1. przedstawienie najniższe.

— „Ptasznik z Tyrolu”, którego nie znów ujrzymy na scenie Teatru Wielkiego w dniu jutrzejszym, jest niewątpliwie jedną z najbardziej młodymch operetek, której wiek nikt nie poznał uroku, lecz przeciwnie, budzi przemiłe wspomnienia. Przytem operetka ta posiada dużo dyskretnego humoru i zaciekała swą treścią. „Ptasznik” przygotowany reżyserem B. Folański z całym pietwizmem, nad stroną zaś muzyczną czuwa niezawodny Z. Górzyński. Postać tytułową kreuje p. Wiśniewski, najlepszy jej współczesny przedstawiciel; poza nim w partiach głównych wystąpią: Fontanówna, Nochowińska, Hingierówna, Folański, Gruszczyński, Ruszkowski, Szosland, a więc elita naszej sceny operetkowej. Dostosowane do epoki i terenu tańce przygotował M. Stankiewicz.

— Wznowienie „Madame Butterfly”, czarującej opery Pucciniego, zapowiada artysta Teatru Wielkiego na sobotę wieczorem. Dyryguje E. Massini. W partii tytułowej D. Kisslerówna.

— Koncert symfoniczny w Teatrze Wielkim przygotowany dyrygent Opery lwowskiej Egizio Massini na czele pełnej orkiestry, na poniedziałek 26 b. m. wieczorem. Blizsze szczegóły podamy w dniach najbliższych.

— Chaplin w Teatrze Małym będzie nie wątpliwie największą atrakcją sezonu. Ujrzymy tę świetną postać ekranową w interpretacji Michała Zięczy w filmie scenicznym N. Garai „Kłopoty Ch. A. Plina”, przygotowywanym przez reżysera W. Radulskiego. „Kłopoty Ch. A. Plina” będą najbliższą premierą Teatru Małego.

— Scena obrotowa w Teatrze Wielkim, której brak tak dotkliwie daje się odczuwać nie tylko reżyserom ale i publiczności skazanej na długotrwałe antrakty, znacznie przedłużające przedstawienia. — stała się rzeczywistością, dzięki rzeczywistej trosce obecnej dyrekcji o ciężej udoskonalenia a inicjatywie niestrudzonego Stanisława Jarockiego. Będzie to rotacyjna scena prowizoryczna, jednakże o charakterze trwałym, zbudowana z zastosowaniem łożysk kulowych, a posiadająca średnicę dostatecznie dużą, bo sięgającą 14 metrów. Pomysł p. Jarockiego realizuje p. Gonczewicz przy pomocy wyłącznie sił zatrudnionych w warsztatach teatrów miejskich. Scena obrotowa wykończona będzie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

=○=

— W Korpusie Kadetów Nr 1 we czwartek 22 b. m. jako w 68 rocznicę Powstania Styczniowego odhędzie się Msza św. z kazaniem o godz. 10.

— Z Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Posiedzenie członków Sekcji Historii Sztuki i Kultury odhędzie się we czwartek 22 b. m. o godz. 6-tej w Zakładzie Historii Sztuki Polskiej (gmach posejmowy, II p. od frontu). Na porządku wykład konspektora dr. Zbigniewa Hornunga: „Ze studiów nad rzeźbą polską XVIII wieku: Mistrz figur z kościoła OO. Dominikanów lwowskich”.

— Z Towarzystwa Antykarskiego we Lwowie. Dalszy ciąg walnego zgromadzenia Tow. Antykarskiego odhędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 9 wiecz. przy ul. św. Mikołaja 15 II p.

— Walne zgromadzenie Akademickiego Koła T. S. L. we Lwowie odhędzie się dnia 30 b. m. o godz. 19 w Domu Oświatowym T. S. L. im. Ernesta Adama, przy ul. Czarneckiego 1. 1 z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawozdanie ustępujące Zarządu. 3. Sprawozdanie Komisji kontrolującej. 4. Dyskusja nad złożonymi sprawozdaniami. 5. Wybór nowego Zarządu i Komisji kontrolującej. 6. Wybór delegatów na Walny Zjazd Towarzystwa. 7. Wnioski i interpelacje. Na wypadek braku kompletu następnego walnego zgromadzenia odhędzie się tego samego dnia o godz. 19.30 w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem obrad.

— Koncert pianistki Celinny Wahlmannówny odhędzie się we wtorek 27 b. m. Młoda artystka, absolwentka kursu koncertowego Konserwatorium lwowskiego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

21
stycznia
31

Sroda

Agnieszki

Jutro Wincentego

Wschód słońca 7:32

Zachód 16.02

TEATR WIELKI.

Sroda 21 bm. „Aida”, opera Verdiego. Czwartek 22 b. m. godz. 3.30 po poł. „Kopciuszek”, baśń sceniczna A. Walewskiego. (Ceny najniższe.)

Czwartek 22 bm. „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zeller. (Premiera). Piątek 23 bm. „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zeller.

Sobota 24 bm. godz. 3 popoł. „Kordjan” w ukl. scen. L. Schillera. (Ceny najniższe.)

Sobota 24 bm. godz. 7.30 „Madame Butterfly”, opera Pucciniego. (Wznowienie).

Niedziela 25 bm. godz. 12 w poł. „Kopciuszek”, baśń scen. Walewskiego. (Ceny zniżone).

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 popoł. „Noc w San Sebastiano”, operetka Benatzky’ego. (Ceny zniżone).

Niedziela 25 bm. godz. 7.30 w. „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zeller.

Poniedziałek 26 bm. Koncert symfoniczny orkiestry T. M. pod batutą E. Massiniego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Sroda 21 bm. „Człowiek z teki” dramat Fajki. (Wyst. K. Adwentowicza).

Czwartek 22 bm. „Człowiek z teki” dramat Fajki. (Wyst. K. Adwentowicza).

Piątek 23 bm. „Człowiek z teki” dramat Fajki. (Wyst. K. Adwentowicza).

Sobota 24 bm. „Człowiek z teki” dramat Fajki. (Wyst. K. Adwentowicza).

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 popoł. „No-

wa umowa w teatrze”, sztuka Shaw’a.

(Ceny zniżone)

Niedziela 25 bm. godz. 7.30 „Człowiek z teki”, dram. Fajki. (Wyst. K. Adwentowicza).

Poniedziałek 26 bm. „Człowiek z teki”, dram. Fajki. (Wyst. K. Adwentowicza).

TEATR MAŁY

Sroda 21 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

Czwartek 22 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

Piątek 23 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

Sobota 24 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 „Perfumy mojej żony”, komedia Lenza. (Ceny zniżone).

Niedziela 25 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

Poniedziałek 26 bm. „Lekkomyślna siostra”, komedia Perzyńskiego.

KINOTEATRY

APOLLO: Maurice Chevalier w dzwilkowcu „Za oceanem”.

CASINO: Greta Garbo.

CHIMERA: „Zaginiona żona”.

FATAMORGANA: „Miłość w kajdach” oraz „Księżniczka Jazzbandu”.

KOPERNIK: „Indyjski grobowiec”.

LEW: „Bitwa nad Sommą”.

MARYSIENKA: „Indyjski grobowiec”.

PALACE: „Podcięte skrzydła”.

dzwilkowy. Atak zeppelinów na Londyn.

RAJ: Cuda w górach Massabielskich w Lourdes.

=○=

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Prze-

a następnie uczennica Prof. E. Steuermanna w Wiedniu i Egona Petriego, należy do najsławniejszych talentów pianistycznych najmłodszego pokolenia. Dotychczasowe występy tej artystki spotkały się z dużym uznaniem słuchaczy i zawodowej krytyki. Artystka wykona bogaty i bardzo zaawansowany program.

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 18 bm. do soboty 24 bm. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augenstein przy ul. Krasińskich 20 J. Beisera przy ul. Legionów 23. F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155. P. Dewechy przy ul. Słowackiego 12 A. Dorsawetza przy ul. Teodora 3. Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2. M. Fittingera przy pl. Gólichowskich 14 Sz. Hava przy ul. Kazimierzowskiej. A. Ehrhara przy ul. Łyczakowskiej 13. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. L. P. Krzyżanowskiego przy ul. Bałki 23. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. M. Krzyżanowskiego przy ul. Leona Sapiehy. J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54. M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81. W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14. L. Sładowskiego przy ul. Halickiej 19. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. S. Stenzla przy pl. Marjackim 8. M. Terleckiego przy ul. Grodzkich 2. A. Askenazego przy ul. Żółkiewskiej 4. L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16. A. Braunsteina w Zniesieniu. N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Fittingera przy pl. Gólichowskich 14. Sz. Hava przy ul. Kazimierzowskiej. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY im. H. JORDANA ul. św. Mikołaja 16

przyjmuje wojski uczniów i uczennice o ty powszechniej na drugie półroczu. 317kr KISTRYN.

— Oplatek Związku urzędników gminy. Lwowa. Urządzone onegdaj opłatek Związku urzędników gminy w hotelu Krakowskim zgromadził przeszło 200 osób, wśród nich wiele pań. W uroczystości wzięli udział wiceprezydenci dr. Kubala i inż. Kolbuszowski, zaś wiceprez. Chajes usprawiedliwił swoją nieobecność, oraz liczne grono radnych. Pierwszy toast na cześć członków Związku i ich rodzin wygłosił poseł ks. dr. Szydelski. Następnie prezes Związku wyrażając żal, że prezydent inż. Brzozowski z powodu choroby nie może wziąć udziału w opłatkach, odczytał list p. prezydenta z serdecznymi życzeniami dla członków Związku. Prezes swoje przemówienie zakończył okrzykiem na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Dyr. Kraus wznosił toast na cześć prezydium miasta w ręce obecnych wiceprezydentów, odpowiadał wiceprez. inż. Kolbuszowski. Przemawiali jeszcze, w imieniu członków Rady m. prezes Litwinowicz, dalej red. Szczerbowicz, a w końcu dr. Lubaczewski wygłosił szereg aktualnych, pełnych humoru krakowiaków. Po części oficjalnej, która upłynęła wśród bardzo serdecznego nastroju, rozpoczęły się tańce i przeciągnęły się do późnej nocy.

— Wypożyczalnia książek Książnicy Publicznej TSL. na nowej siedzibie przy ul. Czarnieckiego 1. 1, na I. p., funkcjonuje już normalnie od 12 bm. Godziny otwarcia: 10—12 rano i 3—7 po południu, tylko w dni powszednie. Oprócz beletrystyki obfity dział książek dla dzieci i młodzieży, lektura szkolna. Abonament tańszy, niż w innych wypożyczalniach. Zniżki dla niezamężnej młodzieży szkolnej.

— „Miesiące Pomorza”. Przez Związek Obrony Kresów Zachodnich urządzona dnia 7 i 8 grudnia 1930 roku zbiórka uliczna na hydroplany wojenne i pracę oświatową na Pomorzu, przyniosła zł. 809 gr. 50. Wszystkim ofiarodawcom a w szczególności zbierającym, a mianowicie: Paniom ze Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet, Samopomocy Pracow. kolej., Koła Grunwaldzkiego, pp. Studentom Politechniki oraz członkom Koła Studentów z Kresów Zachodnich, składamy niniejszem podziękowanie. — Komitet Wojewódzki „Miesiące Pomorza”.

Z karnawału. Tegoroczny karnawał lwowski został zainaugurowany

bałem reprezentacyjnym TOM. w pięknie udekorowanych salach Towarzystwa Strzeleckiego. Zabawę rozpoczęto tradycyjnym polonezem. W pierwszej parze w zastępstwie p. wojewody dr. Nakoniecznikow-Klukowskiego siedli szef prezydialny województwa p. Reiss z panią prezesową Woyciecką, w drugiej wiceprezes sądu apelac. Stariewicz z panią drową Serkowską, dalej postępowali p. inż. Szafnicki z panią Malicką, wiceprezes dr. Serkowski z p. dyr. Harnasonową, s. Malicki z p. inż. Szafnicką, s. Humiecki z p. Kropiwnicką, mecenas dr. Godlewski z p.

Madeyską, a za nimi cały szereg innych par w barwnym korowodzie polonezowym. Kiedy przebrzmiały tony poloneza starsi się usunęli, a młodzież pod kierunkiem pomyslowego aranżera p. Studzińskiego przy dźwiękach doborowego zespołu jazzbandowego Kordika w blasku reflektorów podjęła dalszą ochoczą zabawę taneczną. Wszystkie Panie wystąpiły w bardzo pięknych toaletach balowych. Szczególną uwagę zwracał wspaniały bufet przygotowany pod kierunkiem pani Harnasonowej, który zjednął sobie ogólne uznanie. Ochocza zabawa prze-

Z sesji mag stratu.

KONSENSY BUDOWLANE. — SPRAWA GIMN. KRÓL. JAWIGI. — SPRAWY BIEŻĄCE.

Na wczorajszej sesji magistratu, odbytej pod przewodnictwem wiceprez. Chajesa uchwalono między innymi wydać szereg konsensów budowlanych, a to na ul. Świętokrzyskiej, na ul. Traugutta, na ul. Rycerskiej, bocznej Łyczakowskiej. W dalszym ciągu uchwalono odstąpić Skarbowi Państwa w drodze darowizny grunt pod budowę budującego się obecnie gimnazjum im. Królowej Jadwigi pod następującymi warunkami: Skarb Państwa zwraca gminie wydatki na pokrycie rachunków przedsiębiorców po dniu 6 listopada 1930. gmach ma służyć na

pomieszczenie gimnazjum żeńskiego i na inny cel bez zgody Rady nie może być użyty. Językiem wykładowym ma być język polski. Z chwilą wybudowania gimnazjum ma Skarb Państwa zwrócić miastu budynek przy ul. Akademickiej 1. 9. Uchwalono dalej, udzielić poreki Targom Wschodnim na dalszy dwuletni okres na resztującą pożyczkę w MKO., przyjęło ofertę firmy Ungera na wykonanie 5000 znaczków dla psów. W końcu uchwalono statut i taryfę miejskiego podatku od ładunku dostosowaną do postanowień rozporządzenia ministerstwa.

„Latarnia”.

Towarzystwo Pomocy Ociemniałym Ofiarom Wojny w Polsce pod nazwą „Latarnia, Ekspozytura Lwów” istnieje w naszym mieście od r. 1923 niosąc pomoc około 320 zupełnie ociemniałym w obrębie całej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. W tej pracy utrzymuje ścisłą łączność z Towarzystwem „Małopolski Związek Ociemniałego Żołnierza Spółnia we Lwowie”.

Na ten cel zbożny rozporządza „Latarnia” niestety nader nikłymi, w stosunku do zapotrzebowania zgola niewystarczającymi środkami. Wszak trzeba z nich nie tylko udzielać zapomóg i w drobnych ratach zwracanych pożyczek, umożliwić nabycie sprzętów i narzędzi, ale i pomyśleć o dostarczeniu i nauczaniu pracy, dla ciemnych dostępnej jak również przysporzyć im wielce pożądaną, smutną dole osładzającą przyjemność, jakie im dać może uprawianie muzyki, radio, i t. p., przyczyniać się do powstawania letnisk ku pokrzyśnieniu ich zdrowia. Wogóle zdążyć, choć zwolna za postępowaniem w tym ważnym dziale opieki społecznej, jak go pojmują i w czyn wprowadzają inne oświecone narody.

Ze wstydem bowiem przyznać trzeba, że nasze społeczeństwo, zresztą do ponoszenia ofiar na dobre cele skore, w drobnej nawet części nie dorównuje na tem polu zagranicy, a przykro również stwierdzić, że najsłabiej pod tym względem w porównaniu z innymi częściami kraju przedstawia się Małopolska.

Czas zaprawdę zetrzeć co rychlej tę plamę z naszego narodowego sumienia.

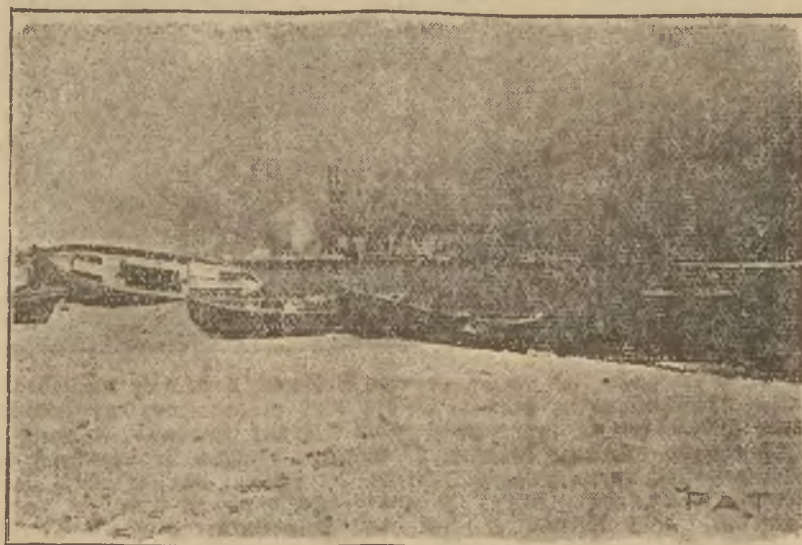
Czas by wszyscy przypomnieli sobie świętą powinność spieszenia bodaj skromnymi, ale łączną ilością skutecznymi dawkami z pomocą tym, co jej potrzebuje tak bardzo i tak bardzo na nią za sługi.

Toż z pełną ułonością, że tylko takiego przypomnienia potrzeba, aby z opanowaniem otrząsnąć i dotychczasowe zaniedbanie powetować, zwraca się Towarzystwo „Latarnia” do najszerzych sfer obywatelskich z gorącym wezwaniem by zechciały bezwzględnie i stosownie do możliwości szczerze poprzeć to dzieło miłości bliźniego w pełnym słowa znaczeniu, dzieło, które żadnemu sercu szlachetnemu nie może być obojętne.

Niech na ten cel grosz popłynie obficie, niech dzięki tej ofiarności współbraci, ci, których ciężkie nawiedzenie odsadziło od radości patrzenia na świat Boży, odcięło od tylu przyjemności życia, ubezwładniło w możliwości oddania się wieloletniej pracy, bądź fizycznej, bądź umysłowej, do której przed swym nieszczęściem byli chętni, sposobni a nieraz wybitnie uzdolnieni, uzyskają poprawę swej smutnej dolnej a zarazem podniesienie na duchu w błogiem przeświadczeniu, że rodacy o nich nie zapominają, lecz darzą ich współczuciem i serdeczną opieką.

Datki składać można w sekretariacie „Latarni”, Lwów, Bielowskiego 6. I. p. (lokal Czerwonego Krzyża) lub w administracjach dzienników lwowskich.

Za Zarząd: Dr. Ignacy Dembowski m. p. prezes, Marja Bartłowa m. p. skarbnik.



Wybrzeże polskie w zimie. W oddali widać dźwigi portu gdyńskiego.

ciągnęła się do białego rana, a świetna tradycja dorocznego bału reprezentacyjnego TOM. została w całej pełni utrzymana.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 22 bm. Na porządku dziennym dwanaście spraw.

— Karmienie ptaków w zimie. Widać się dużo dobrej woli ze strony publiczności w przyścinie z pomocą ptakom w obecnej ich niedoli. Dużo jednak ziarna marnuje się, gdyż sypie się je w niewłaściwych miejscach, np. na chodnikach, w oknach tuż przy chodniku, gdzie ruch uliczny płoszy ptaki. Należy zatem karmić ptaki w miejscach spokojnych np. w ogrodach, parkach, w oknach piętrowych, lub zawieszając na drzewach przy chodnikach drewniane skrzyneczki. Dożywienia ptaków na parapetach okien służy znakomicie „daszki drewniane”, zabezpieczające ziarno od śniegu i deszczu, które nabyć można w Tow. Opleki nad zwierzętami we Lwowie, ul. Kochanowskiego 67, w godz. urzędowych 18—19, w cenie po 2 zł.

— Zużycie wody z centralnego wodociągu. W niedzielę dnia 11 bm. przy temperaturze najniższej 7,5 i najwyższej 5,4 przy opadzie 0 mm zużyto 20099 m. sześć. wody; 12 bm. przy temp. najniższej 10,5 i najwyższej 4,5 przy opadzie 0 mm — 23076 m. sześć; 13 bm. przy temp. najniższej 8,0 i najwyższej 2,4 przy opadzie 0 mm. 22715 m. sześć; 14 bm. przy temp. najniższej 5,0 i najwyższej 0,4 przy opadzie 0,9 mm. 21850 m. sześć; 15 bm. przy temp. najniższej 4,5 i najwyższej 0,0 przy opadzie 0 mm 22541 m. sześć; 16 bm. przy temp. najniższej 5,0 i najwyższej 0,2 przy padzie 0,3 mm 22794 m. sześć; 17 bm. przy temp. najniższej 6,0 i najwyższej 2,3 przy opadzie 0 mm 22132 m. sześć i w niedzielę 18 bm. przy temp. najniższej 5,0 i najwyższej 0,8 przy opadzie 0 mm. zużyto 19540 m. sześć. wody.

— Uroczystość „Oplatek” w Związku b. uczestników Wojskowej Straży kolejowej we Lwowie. Dnia 18 bm. odbył się w sali konsumu kolejowego we Lwowie „Oplatek” urządzony staraniem zarządu okręgu wojsk. Straży kolej. Uroczystość ta zgromadziła połączoną ilość członków, w czasie której przemawiali: pp. A. Gogoł, prezes okręgu, T. Przestrzelski, komendant okręgu, Kallik, Rosjan, Raczynski K., Kościński B., Terlecki M. i inni — tca stując na cześć Rzplitej, marszałka Piłsudskiego jako honorowego prezesa WSK., prof. dr. Kaz. Bartla jako członka-założyciela oraz płk. Emila Rauera prezesa zarządu głównego WSK. w Warszawie. Jednymyślnie uchwaliono wysłać pismo hołdownicze do władz organizacji. Tradycyjna ta uroczystość nacechowana powagą chwili niosła charakter serdeczny — a uczestnicy po wspólnej fotografii — zachowując ją w pamięci jako szczerą, braterską biesiadę, dodając otuchy do dalszej współpracy dla dobra i chwały Najjaśniejszej Rzplitej.

— Włamanie w śródmieściu. Wczorajszej nocy nieznani złodzieje włamali się do wystawy sklepowej Samuela Weissa przy ul. Sykstuskiej 1. 6. z której skradli bal materii angielskiej na ubrania. Powyższe włamanie, dokonane w śródmieściu, na ulicy, na której w ciągu nocy panuje ruch ożywiony, świadczy o zuchwałstwie złodziei lwowskich.

— Oszuści uliczni grasują dalej! Dwaj nieznani osobnicy wyłudzili wczoraj na ul. Gródeckiej od Edwarda Karpa, zam. w Wysuczaniach, w pow. sanockim, za obrączkę metalową i także łańcuszek 35 zł. — O podobnym wypadku oszustwa doniósł Władysław Jakobszy, zam. w Jagonie w powiecie Kamionieckim. Ten na ul. Szpitalnej zapłacił za dwie obrączki rzekomą złote a w rzeczywistości metalowe 32 zł.

— Kradzież z wozu. Nieznany złodziej skradł wczoraj z wozu na szkodę Mojżesza Akselrada, właściciela biura spedycyjnego paczkę herbaty wartości 500 zł.

Nieposłuszny poddany

Z okazji śmierci sir Johna Fairbanka, nadwornego dentysty angielskiej rodziny królewskiej, który zgórą 50 lat opiekował się zębami swych dostojnych klientów, pisma londyńskie przypominają, że był on jednym z niewielu zapewne Anglików, nie chcących się zastosować do ustnego polecenia króla, co też dawne prawa angielskie, dotychczas niezniesione, kwalifikowały jako zbrodnię buntu i obrazy majestatu.

Tu trzeba powiedzieć, że sir John nie tylko był jednym z najrzeczniejszych dentystów angielskich, ale także, że miał zawód swój w ogromnym poszanowaniu. Otóż pewnego ranka, dentysta wezwany do pałacu zostaje króla Edwarda VII zmęczonego w naj wyższym stopniu nieprzespaną nocą i zdenerwowanego nieznośnym bólem zęba. Król, widząc swego dentystę, za wołał: „Fairbank, przez całą noc nie znużyłem oka, ten ostatni zab z lewej strony doprowadza mnie do szaleń. Niech go pan zaraz wyrwie”.

Dentysta zaczął badać chory zab, skończywszy, odezwał się spokojnie do króla: „Nie wyrwę tego zęba”. „Dlaczego?” — spytał król. „Bo można go wyleczyć”. „Ale ja nie mogę znieść bólu i proszę go natychmiast usunąć!”

Dentysta skłonił się królowi z szacunkiem i odpowiedział: „Wasza Królewska Mość, w pełni świadomości mego czynu, odmawiam wykonania rozkazu. Byłoby to zbrodnią wyrwać królowi zab, gdy go można wyleczyć. Jestem odpowiedzialny, z racji mego stanowiska, za stan zębów rodziny królewskiej. Niech inny dentysta to zrobi”.

I skończyło się na tem, że król ustąpił...

Wymieranie żubrów w Europie.

Prawdziwą tragedią dla rozwoju polskiej fauny była wojna światowa. Niemcy, w zapędzie niszczycielskim, rujnowali Polskę, jakby przewidując jej zmartwychwstanie w całej potęgę dawnej świetności. Odzierali więc kraj ze wszystkich.

Straszną była ich gospodarka w Białowieży. Wyniszczyli prawie doszczętnie nie tylko zwierzyńnię tamtejszą, ale przede wszystkim wytrzebili króla puszczy Białowieskiej — żubra.

Wywieźli oni do Niemiec i sprzedali następnie do różnych zwierzyńców w Europie wielką ilość najwspanialszych okazów żubra. Między innymi w rezerwatach leśnych domen państwowych w Wyszehradzie znajdowało się do ostat nich czasów kilkanaście sztuk żubrów. Zdawało się, że zwierzęta te zaaklimatyzują się tam, niestety, jak dowiadujemy się, w ostatnich tygodniach padła jakaś zaraza na te zwierzęta i poczynają one wymierać gwałtownie. Przede wszystkim wymarły wszystkie młode, urodzone w niewoli, następnie padła matka „Wilna” na chorobę żołądka. Pozostały jedynie trzy żubry i jedna żubryca, tak, że niema żadnych widoków na rozmnożenie się ich w przyszłości. Kilka okazów żyje jeszcze w Boitzenburgu w Prusach (Uckermark), ale i tam trzymają się w stanie zdrowia bynajmniej niezadowalającym. Okazuje się, że żubr potrzebuje puszczy Białowieskiej, by żyć.

Niedawno powstałe Międzynarodowe Towarzystwo Ochrony Żubra powinno się zainteresować temi smutnymi faktami i spowodować, by wszystkie żubry wywiezione przez Niemców z Białowieży, powróciły do swojej ojczyzny. Zarząd dóbr wyszehradzkich postanowił sprowadzić jeszcze kilka egzemplarzy żubrów, ale na co się to zda. Zgon „Wilny” dowodzi jasno, że pokarm tamtejszy nie odpowiada żubrom, które tylko w cudnych kniejach Białowieży mogą się czuć doskonale, gdzie mają odpowiedni klimat i odpowiednie pożywienie.

Przedłużenie życia ludzkiego a widoki małżeńskie dla kobiet.

Jak wykazuje statystyka, prawie we wszystkich państwach cywilizowanych liczba kobiet przewyższa znacznie liczbę mężczyzn.

W Polsce, na 1000 mężczyzn zdolnych do „poboru małżeńskiego” przypada około 1100 kobiet, w Niemczech stosunek ten jest jeszcze gorszy, bo 1000:1175. Średnio na całym świecie około 20 procent kobiet skazanych jest na staropanieństwo.

Ale oto na sukurs tym nieszczęśliwym występuje tażsama statystyka. Oblicza ona, że w ostatnich 25 latach średnia długości życia ludzkiego podniosła się bardzo znacznie i, jak się okazuje, zaznaczyło się to przedłużenie życia szczególnie u mężczyzn.

Obecnie umiera daleko mniej chłopców w wieku dziecięcym, niż kobiet. W okresie powojennym liczba urodzin chłopców również przewyższała i przewyższa dotychczas liczbę urodzin dziewcząt. Stosunek jest mniej więcej taki, że na sto dziewczynek rodzi się 106 chłopców.

Ale gdy przed wojną stosunek ten ulegał wielkiej zmianie na niekorzyść kobiet z powodu znacznej śmiertelności, obecnie, wprost przeciwnie, chłopcy chowają się zdrowo i stosunek nie tylko nie zmienia się, ale przeciwnie

coraz więcej kobiet będzie miało szansę wyjścia za mąż.

Opieka nad niemowlęciem poczyniła we wszystkich krajach europejskich takie wielkie postępy, że prawie ustąpiła śmiertelność wśród dzieci i teraz nie umiera już więcej chłopców, niż dziewcząt. W miarę dalszego postępu higieny i wychowania młodzieży, stosunek liczby mężczyzn do liczby kobiet będzie się w dalszym ciągu wyrównywał na korzyść kobiet.

W roku 1950, o ile stosunki zdrowotne nie pogorszą się, na każde 1000 mężczyzn zdolnych do stanu małżeńskiego, będzie 980 takichże kobiet.

Tak więc generacja roku 1931, gdy dorosnie, znajdzie się w obliczu zupełnie zmienionych warunków małżeńskich. Nie trzeba przytem zapominać, że dzięki postępowi higieny, życie mężczyzn zostało przedłużone z 36 lat do 56 lat. W ostatnich tylko 11 latach średnia długości życia powiększyła się o całe 10 lat.

Ponieważ statystyka jest zimnym rachmistrzem, nie opierającym się na żadnych uczuciach, lecz tylko na suchych cyfrach, możemy jej wierzyć. Za dwadzieścia lat wszystkie kobiety w wieku lat dwudziestu będą mogły znaleźć mężów.

Kronika podolska.

Jak 70-letni Lipoker spłaca weksle. Sędziwy handlarz byłby 70-letni Juda Hersch Lipoker z Uciszkowa pow. Złoczów, zameldował policji, że został obrabowany na torze kolejowym Krasne — Uciszków. Według zeznań Lipokera napadło nań rzekomo dwóch rabusiów, z których jeden zarzucił mu worek na głowę, a drugi zabrał z kieszeni portfel, zawierający 313 dolarów i 256 zł. Jak wynika z dochodzeń na miejscu nie znaleziono żadnych śladów walki i zdaniem policji napad ten jest symulacją, albowiem stwierdzono, że Lipoker miał płacić weksel na 200 dolarów i w obawie przed protestem sfingował napad.

Samopodpalacze z Bucyk. Ze Skala-ta donoszą: Jak stwierdziło dochodzenie policyjne Piotr i Justyn Fyczkowie z Bucyk, pow. Skala, podpalili 11

stycznia br. własną młóćarnię, wartości 3.500 zł. oraz maszynę do prasowania słomy, wartości 2.500 dolarów w celu uzyskania premii asekuracyjnej. Spalone obiekty były ubezpieczone w Krakowskim Tow. Ubezpieczeń na 6.500 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

Pożar zakładu fotograficznego Schiffmana w Tarnopolu. 13 stycznia b. r. okazał się fatalnym dla fotografa Schiffmana. W tym pechowym dniu wypadła mu lampa naftowa z rąk i spowodowała pożar, który puścił z dy-mem starą nieubezpieczoną budę zakładu wartości 400 zł. oraz część przyborów fotograficznych. Na miejsce przybyła miejska straż pożarna i pożar zlokalizowała. Konkurencja p. Schiffmana mają zamiar z powodu tego wypadku ubezpieczyć własne zakłady. M. G.

Kronika przemyska.

Gotówkę, około 40.000 zł., która wpadła w ręce włamywaczy przemyskich w urzędzie pocztowym w Radymnie, udało się wydziałowi śledczemu odzyskać niemal w zupełności. Jako bezpośredni sprawcy tej kradzieży przebywają w więzieniu śledczym Stanisław Żywakowski, Paweł Rzeho-

rzyk, Bronisław Krzeszowicz i Józef Robacha. Pośrednio zaś zamieszani są Magdalena Żywakowska (matka Stanisława, uwieczona), Tomasz Jurkiewicz, Teodor Robacha i małż. Pastuszek (zwołnieni z aresztów). Ci ostatni pomogli do ukrycia gotówki względnie dostarczyli włamywaczom na-



Straszną zbrodnią w Romanowie pod Luckiem. Z powodu nieporozumień, wynikłych na tle podziału niewielkiego gospodarstwa wiejskiego, dwaj młodzi Rusini, Iwan Bondarczuk i Michał Martyniak, wymordowali ciężkim młotem kowalskim i bagietem systemu francuskiego 5 osób z pośród swej najbliższej rodziny. Na zdjęciu: izba, w której dokonano morderstwa (zdjęcie dokonane natychmiast po wykryciu morderstwa). Obok: mordercy, u góry: Iwan Bondarczuk, u dołu: Michał Martyniak.

rzędzi potrzebnych do rozprucia kasy ogniotrwałej, przyczem dowiedli, że na sze miasto posiada dobrze wyszkolonych w swym niebezpiecznym zawo-dzie rzeźmieszków.

Ruchliwy klub c. w. sportowy „Polonja” uruchomił na boisku przy ul. Konarskiego sztuczną ślizgawkę, która się cieszy dużą frekwencją, zwłaszcza młodzieży.

Systematyczne kradzieże w fabryce konserw rybnych. Firma „Angio-Scott” zawiadomiła policję, że z fabryki jej przy ul. Nad Potokiem od dłuższego czasu w tajemniczy sposób znikają konserwy rybne, piklingi i marynaty. Jako podejrzanych o popełnianie tych kradzieży przytrzymała policja braci Kazimierza i Rudolfa Gw., którzy przez jakiś czas byli zatrudnieni w tej fabryce. Wymienieni zaprzeczają jednakowoż, jakoby z temi kradzieżami mieli cokolwiek wspólnego mimo, iż znaleźli się już świadkowie, którzy zeznali, że kupowali owe skradzione wyroby rybne, nie wiedząc o ich pochodzeniu. Bracia Gw. zostali wypuszczeni z aresztu na wolną stopę. Mimo to, jednak będą odpowiadali przed sądem.

Pewną dywersję na froncie rzeźniczo-wędliniarskim wywołał tu właściciel jednej z łatek przy ul. Strycharskiej, który sprzedaje mięso i tłuszcze zwierzęce po cenach o wiele niższych niż inni. Z tego powodu jest też wyrąb mięsa owego tak wybitnie konkurencyjnego rzeźnika, zwłaszcza w godzinach porannych w stałym obleczeniu. Gospodynie bowiem z całego miasta spieszą tam, aby się zaopatrzyć w tanie mięso. Przykład tego rzeźnika podziela zapewne zachęcająco na innych, którzy w interesie własnym powinni odpowiednio obniżyć ceny za mięso. — Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że cena za białe pieczywo została wprowadzić obniżona, jednakowoż wraz z tem zarządzeniem daje się też zauważyć pewną subtelna zniżka wagi bułek.

Budowa nowej szosy nad morzem.

Ministerstwo Robót Publicznych rozpatruje plan techniczny i trasę nowej szosy, która bieć będzie od Pucka wzdłuż półwyspu helskiego. O budowę tej drogi komunikacyjnej czyniły starania w województwie pomorskim i w Ministerstwie Robót Publicznych gminy kilku miejscowości tego półwyspu. Gminy, przez tereny których przebiegać ma trasa nowej szosy, uchwałyły udzielić bezpłatnie potrzebnego pasa ziemi. Budowa rozpocząć się ma już w połowie marca r. b. Przypuszczalny koszt budowy wyniesie około 2.500 tys. zł. Szosa posiadać będzie 31 km. długości i przebiegać będzie przez Jastarnię obok nowej stacji kolejowej Jursta i dalej na północ aż do samego Helu. Przy budowie tej szosy znajdzie zatrudnienie około tysiąc robotników.

W sprawie rejestracji kandydatów na wyjazd do Stanów Zjednoczonych A. P. Generalny konsulat amerykański postanowił przystąpić do rejestracji osób, zamierzających wyjechać do Stanów Zjednoczonych A. P., a nieposiadających tam bliskich krewnych — obywateli amerykańskich (rodziców małżonków, dzieci). Do tej rejestracji konsulat amerykański przystępuje dla tego, że w ostatnich czasach masowo odmawiał udzielania wizy kandydatom na wyjazd, skutkiem czego t. zw. „kwota” osób z Polski, które mogą wyjechać do Stanów Zjednoczonych, została w dużym stopniu nie wyczerpana. Równocześnie konsulat amerykański ostrzega, że niemniej szanse na otrzymanie wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych A. P., z uwagi na położenie gospodarcze tego kraju, są minimalne.

„Hańba profesorom”.

Walka endecji z Uniwersytetem.

W dniu wczorajszym odbył się — wbrew zakazowi Rektora — wiec endeckiej młodzieży akademickiej w vestibulu Uniwersytetu celem „zaprotegowania” już nie przeciw rzekomym czy faktycznym nadużyciom w Brześciu, ale przeciw Jego Magnificencji Rektorowi U. J. K. i Senatowi. Protestowano w sposób obcy dotychczas akademikom, gwizdano i krzyczano: „Hańba tym profesorom, którzy nie są z nami”. Skandaliczny ten wiec, w którym brała udział młodzież endeczka ze wszystkich wyższych uczelni Lwowa, był dowodem anarchii szerzącej się wśród części młodzieży.

Wiec utworzył akad. Zaluski, przemawiał jako pierwszy akad. Rojek, prezes Towarzystwa Bratniej Pomocy. P. Rojek oburzał się, że towarzystwom samonowocowym i naukowym Senat „śmiał” udzielić nagany za podżeganie protestu i ze swej strony udzielił nagany — Senatowi.

Wśród gwizdów i okrzyków „hańba Senatowi!” rozpoczął przemówienie akad. Kowalski, student Politechniki, który z kolei udzielił nagany szeregowi innych osobistości z województwa lwowskim i dowódcą Korpusu na czele.

Trzeci przemawiał ak. Szymbalski, który m. in. oświadczył, że Senat odnosi się do studentów, jak G. P. U. — że rozpoczętą rzekomo przez Senat walkę młodzież przyjmie i nie ustąpi, aż zwycięży (!)

Wiec zakończył się przyjęciem rezolucji przez „aklamację”. Dwoch uczestników wiecu, którzy sprzeciwili się rezolucji — humanitarnie i zgodnie z zasadami cywilizacji rzymskiej zmasakrowano: kilkudziesięciu innych, którzy również sprzeciwili się rezolucji, nie tknięto — respektując rycersko ich mocne bary.

Z SALI SĄDOWEJ.

Próbowal acitować wśród wojska.

Naftali From 19-letni urzędnik branży drzewnej, znany policji działacz komunistyczny, nie mając terenu do działania we Lwowie, przeniósł się do Gródka Jag., gdzie usiłował szerzyć hasła komunistyczne wśród wojska. W miejscu tem stacjonowany był chwilowo 4 p. art. pol. z Inowrocławia. From spotkawszy na ulicy kanoniera tego pułku Jakóba Dubina, zaczął go namawiać w żargonie, aby podjął się szerzenia wśród swoich kolegów hasła komunistycznych, a on go za to sownie wynagrodzi. Wobec tego, że Dubin musiał zaraz wrócić do koszar, From naznaczył mu schadzkę na po południu. Dubin zgodził się na to a nawet przyrzekł przyprowadzić kolegę Aleksandra Tychona. O oznaczonej godzinie obaj zjawili się na miejscu a ponieważ Tychon był Rosjaninem prowadzono dyskusję w języku rosyjskim. I oto obaj kanonierzy dowiedzieli się, że mają w koszarach w Inowrocławiu, dokąd pułk wracał, rozrzucić 800 odezów, oraz wydanie cztery sztandary komunistyczne. Odezwy te, sztandary oraz po 20 dol dla każdego z kanonierów miał przynieść kolega Froma tego dnia o godz. 22.

Tymczasem obaj koledzy zawiadomili o tym wypadku swego przełożonego por. Sikora, który kazał im pójść na schadzkę a sam z ogniomistrzem Stasińskim udał się na miejsce i w stosownej chwili aresztował Froma. Aresztowany zaprzeczył jakoby on namawiał kanonierów — miał to uczynić jakiś Weisnitz, który jak zbadano wcale nie istnieje. Wczoraj From stanął przed sądem przysięgłych oskarżony o zdradę główną.

Rozprawę prowadził wicepr. Antonowicz, oskarżał prok. dr. Mosiowski, bronił dr. H. Kaufman, obrońca, chcąc ratować swego klienta postawił sze-

reg wniosków na odroczenie rozprawy. Trybunał jednak nie dopuścił ich. W rezultacie w myśl werdyktu fa-

wy przysięgłych From skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia. Obrońca zgłosił kasację.



Mistrzowie Europy u Pana Prezydenta Rzplitej. Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audiencji sportowców polskich Mikołajczyka i Budzyńskiego, którzy zdobyli mistrzostwo Europy na regatach w Liege. Na zdjęciu: 1) płk. Urych — prezes Związku Polskich Związków Sportowych 2) premier Walery Sławek, 3) płk. Głabisz — vice-prezes Komitetu Olimpijskiego, 4) inż. Łoft, 5) mjr. Sterba, 6) Mikołajczyk, 7) Budzyński.

Sport.

Doroczne walne zgromadzenie L. K. S. Lechia odbędzie się dnia 21 b. m. o g. 17-tej w sali Ogniska Podoficarsów przy ul. Kurkowej 12. Równocześnie przypomina się, że prawo głosu na wspomniane walne zgromadzenie mają jedynie członkowie, którzy nie zalegają z wkładkami. Wnioski na walne zgromadzenie muszą być nadesłane do zarządu Klubu najpóźniej do 10 dni przed walnym zgromadzeniem.

Zebrańie Sekcji piłki nożnej L. K. S. Lechia odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 6.30 wieczór w lokalu Klubu, ul. Rutowskiego 23. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków czwanych wymagana.

Walne zgromadzenie Klubu im. Zbyszka Cyganiewicza odbędzie się dnia 25 b. m. o godz. 10.30 w sali przy ul. Kurkowej 23a na Strzelnicy Miejskiej. W razie braku kompletu następnego walnego zgromadzenie odbędzie się w godzinie późniejszej, o 11.30.

Wycieczka zimowa na Czarnohorę. W dniach od 31 I do 2 II b. r. urządziła Sekcja narciarska Oddziału P. T. T. w Stanisławowie wycieczkę w Czarnohorę. Wyjazd ze Stanisławowa dnia 31 I podążeniem osobowym do Worochty o godz. 14.48, z Worochty tegoż dnia samą do schroniska P. T. T. na Zaroślaku. Powrót z Zaroślaka dnia 2 II samą do Worochty, a stąd o godz. 16.27 poc. osob. do Stanisławowa. Przyjazd do Stanisławowa o godz. 19.05. Doskonałe połączenie poc. posp. na Lwów — Kraków i Warszawę. Koszta przyjazdu na Zaroślak oraz utrzymania w schronisku minimalne. Bliższe informacje udziela oraz przyjmie zgłoszenia w terminie do 26 I b. r. Biuro Oddziału Pol. Tow. Tatrzńskiego, Stanisławów, ul. 3 Maja 19.

Kurs narciarski. Wobec ogromnego powodzenia, jakim się cieszyły kursy narciarskie, urządzane przez Sekcję narciarską Oddziału P. T. T. w Stanisławowie, zamierza Sekcja ponownie urządzić kurs narciarski dla początkujących w Worochcie w dniach od 31 I do 3 II b. r. włącznie. Całkowite utrzymanie z noclegami w Dworku Czarnohorskim P. T. T. oraz w pierwszorzędnym pensjonacie od 6—10 złotych dziennie. Opłata za uczestnictwo w kursie od 3—5 złotych. — Zgłoszenia przyjmie do dnia 24 I b. r. włącznie oraz informacje udziela Biuro Pol. Tow. Tatrzńskiego, Stanisławów, ul. 3 Maja 19.

Treningi skoków narciarskich na nowej skoczni odbywają się w Parku Strzyżkim codziennie w godzinach popołudniowych od 14.30, w niedziele i święta w godzinach przedpołudniowych od 10-tej. Treningi prowadzone są przez instruktora Ośrodka W. F. p. Lankosza i p. Jakubowskiego.

Turniej gier sportowych Okr. Ośrodka W. F. o nagrody przechodnie. Okręgowy Ośrodek W. F. DOK VI urządzi z końcem b. m. doroczny turniej gier sportowych o nagrody przechodnie Ośrodka. Turniej ten obejmuje siatkówkę pań i panów oraz koszykówkę panów.

Do turnieju zostaną dopuszczone wszystkie kluby i towarzystwa sportowe Lwowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych i drużyny szkolne za zezwoleniem odpowiednich władz.

Zgłoszenia do turnieju przyjmie Okręgowy Ośrodek W. F. DOK VI pł. Bernardyński 6, do dnia 28 b. m. Wpisowa 3 zł. od drużyny. Zgłoszenia późniejsze nie będą uwzględnione.

Zebrańie organizacyjne Sekcji sportowej przy Związku Legionistów we Lwowie odbyło się ubiegłej soboty. Na początek postanowiono uruchomić drużynę piłki nożnej. W drużynie Old-boyów przyrzekli swój udział gracze tej miary, co dr. Garbiń, Batsch, Giebartowski, Drapała, Winnicki i in. Sekcja rozpoczęła zaprawę zimową (gimnastykę) w sali VI Gimn. przy ul. Szymonowiczów 1. Ćwiczenia pod kierownictwem prof. Dregiewicza odbywać

się będą począwszy od dnia 19 b. m. w poniedziałki i środy od godz. 19—21. Sekretariat Sekcji urzęduje we wtorki i środy w lokalu Związku Legionistów, ul. Gródecka 69 I p.

Wzywa się wszystkich byłych legjonistów i sympatyków do wstępowania w szeregi Sekcji pilnego uczęszczania na treningi.

Na powyższym zebraniu akonstytuował się Zarząd Sekcji w następującym składzie: kierownik dr. Piasecki, referent techniczny por. Szyba, sekretarz Pieczonka, skarbnik Medwiński, gospodarz st. sierżant Luft, referent prasowy Wiślicki.

Mecz bokseński Wilno—Lwów 7:7. W niedzielę odbyło się w Wilnie pierwsze międzyokręgowe spotkanie bokseńskie pomiędzy reprezentacjami Wilna i Lwowa. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie wśród sier sportowych Wilna i był do pewnego stopnia porównaniem sił słabszych okręgów PZB. Wynik 7:7 nie jest jednak właściwym miernikiem sił, gdyż aż trzy spotkania zakończyły się przez dyskwalifikację przeciwników.

W wadze muszej Szpinetaj (L) wyszedł na remis z Kaszewskim (W); w wadze koguciej Marks (L) zwyciężył Głowacz (W); w wadze piórkowej Łuknin (W) pokonał Wagnera (L); w wadze lekkiej spotkanie Kołodziej (L)—Kompowski (W) dało wynik nierozstrzygnięty; w wadze półśredniej Mirynowski (W) wygrał z Moskwa (L); w wadze średniej zwyciężył Prolik (L) przez dyskwalifikację asa wileńskiego pięściarstwa Woitkiewicza; w wadze półciężkiej wygrał Gross (L) przez dyskwalifikację Norwicza (W); w wadze ciężkiej Kotwicz (W) odniósł zwycięstwo przez dyskwalifikację Przybylskiego (L).

Mecz koszykówki A. Z. S.—Sokół Macierz. Ubiegłego piątku został rozegrany w sali Sokola Macierzy towarzyski mecz w piłce koszykowej pomiędzy A. Z. S. a Sokółem Macierza. Drużyna Sokola Macierzy wzmocniona Kasprzakiem (dawniej AZS Poznań) i Wolfem (Cracovia) miała znaczną przewagę i odniosła zwycięstwo w stosunku 62:7.

Walne zgromadzenie Ligi. W dniach 17 i 18 b. m. odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie Ligi. Obradom przewodniczył inż. Rosenstock.

Wniosek Garbarni na zmniejszenie ilości klubów do liczby 10 — upadł. Nowe wybory władz przyniosły następujące wyniki: prezes — inż. Izdebski, wiceprezesi — Frankel, Szymański i Picheta, sekretarz — Meśliński, skarbnik — Wawrzkiwicz, członkowie Zarządu — Mosini, Skowroński.

Następnie ustalono terminarz ligowy na rok bieżący, który przedstawia się jak następuje: 22 III: Polonia—Cracovia, Garbarnia—Warta; 29 III: Warszawianka—Wisła, Cracovia—Czarni, Lechia—Garbarnia, Warta—Polonia, LKS—Legia; 5 IV: Ruch—Lechia; 12 IV: Warszawianka—Legia, Polonia—Lechia, Wisła—Warta, LKS—Cracovia, Czarni—Ruch; 19 IV: Legia—Warta, Wisła—Garbarnia, Pogoń—Warszawianka, LKS—Polonia; 26 IV: Polonia—Wisła, Cracovia—Legia, Lechia—Czarni, Wisła—Pogoń; 5 V: Legia—Lechia, Garbarnia—Cracovia, Pogoń—Warta, Wisła—LKS, Ruch—Polonia; 14 V: Warszawianka—Ruch, Cracovia—Warta, LKS—Pogoń, Garbarnia—Legia; 17 V: Polonia—Czarni, Lechia—Warta, Cracovia—Wisła, LKS—Warszawianka, Ruch—Pogoń; 24 V: Ruch—LKS; 31 V: Warszawianka—Cracovia, Wisła—Lechia, Ruch—Legia, Pogoń—Cracovia, Warta—Garbarnia; 4 VI: Legia—Wisła, Lechia—LKS, Garbarnia—Polonia; 10 VI: Polonia—Pogoń, Czarni—LKS, Ruch—Garbarnia; 21 VI: Warszawianka—Warta, Garbarnia—Czarni, Wisła—Ruch, Lechia—Cracovia; 28 VI: Legia—Polonia, Cracovia—Ruch, Pogoń—Lechia, Czarni—Warta.

LKS—Wisła; 12 VII: Warszawianka—Lechia, Garbarnia—LKS, Pogoń—Legia, Warta—Ruch; 19 VII: Czarni. Kilka wkułających turnusów wyznaczy Wydział Gier i Dyscypliny.

Kalendarzyk karnawałowy Lwowa.

21 stycznia: Reprezentacyjny Bal Korporantów urządzony przez Lw. Koło Międzykorpor. ZPKA. w salach Kasyna i Koła liter.-art.

24 stycznia: Bal reprezentacyjny L. O. P. P. w salach Kasyna i Koła liter.-artyst.

24 stycznia: Wieczór karnawałowy sekcji tenisowej L. K. S. „Lechia” w sali Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska 1. 28.

24 stycznia: „Zew karnawału” Two „Bratniej Pomocy” Stud. U. J. K. Sale Kongregacji Kupieckiej.

25 stycznia dancing karnawałowy Harcerskich Drużyn Akademickich w sali Kongregacji Kupieckiej, ul. Halicka 1. 19.

31 stycznia, sobota: Bal Prasy w salach Kasyna i Koła liter.-art.

31 stycznia: Bal kostiumowo-maskowy medyków w salach reprezentacyjnych Br. Pom. Politechnik.

1 lutego: Reprezentacyjny raut prawników w salach recepcyjnych Uniwersytetu Jana Kazimierza.

1 lutego: Reprezentacyjny Bal Mięszczański w salach Strzelnicy Miejskiej przy ul. Kurkowej 1. 23.

1 lutego: Bal Leśników w salach II. Domu Techników.

1 lutego: Wieczór karnawałowy Akademickiego Koła Tarnowian w salach Kongregacji Kupieckiej, ul. Halicka 19.

1 lutego: „Wieczór Karnawałowy Czerdziesiątków” (40 pp.) w salach Kasyna oficerskiego przy ul. św. Piotra.

4 lutego: Bal Dublańczyków w salach Kasyna i Koła liter.-art.

7 lutego: Bal kostiumowo-maskowy Kasyna i Koła liter.-art. we własnych salach.

7 lutego: Bal na dochód „Rodziny Sieroci” w salonach Hotelu Krakowskiego.

7 lutego: Bal oficerów 5 lw. pułku art. polowej, w salach kasyna ofic. 5 pap. przy ul. Gródeckiej 6.

7 lutego: Doroczny bal reprezentacyjny lwowskich kadetów w salonach Kasyna oficerskiego 40 pp. przy ul. św. Piotra i Pawła. Początek o godzinie 21-ej.

7 lutego Reprezentacyjny bal Związku Urzędników Gm. m. Lwowa w salonach prezydjalnych ratusza.



Mecz bokseński Warta—Polonia. W sali Colosseum w Warszawie w obecności około 3.000 widzów rozegrał się interesujący mecz bokseński poznańskiej Warty z warszawską Polonią, zakończony zwycięstwem Warty w stosunku 8:6. Zdjęcie: Gross (Polonia), Wdowiński (Warta) po spotkaniu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ze światowych rynków zbożowych.

Przewidywania co do poprawy sytuacji na światowych rynkach zbożowych z początkiem nowego roku nie ziściły się zupełnie. Podaż zboża australijskiego i kanadyjskiego jest tak wielka, że na rynkach odbiorczych daje się odczuwać nie tylko stan nasyceń, ale nawet nadmiar zboża. Związane, że obok wymienionych powyżej dostawców występują również Stany Zjednoczone, Rosja, Rumunia itd. Obszary zasiewu zbóż jarych w Stanach Zjednoczonych nie zmniejszyły się zupełnie, a jeżeli zważywszy, że Rosja je poważnie zwiększa, to należy oczekiwać dalszego pogłębiania się kryzysu i jeszcze bardziej ostrej niż dotychczas walki o rynki zbytu. Ceny żyta utrzymują się jeszcze na poprzednim poziomie, dzięki niewielkiej stosunkowo jego podaży, pszenica natomiast znizkuje stale. Podczas gdy przeciętne notowania jej w grudniu 1929 r. były o 28 proc. wyższe ponad przeciętne notowania rynku światowego w tym samym miesiącu w latach 1911-13, to w grudniu 1930 r. obniżyły się o ca 17 proc. w stosunku do czasów przedwojennych. Zresztą pszenica nie stanowi wyjątku, gdyż ceny pozostałych zbóż również znacznie spadły. W związku z postępującym spadkiem cen na pszenice zmieniła się też polityka państw kanadyjskich, które obecnie starają się za wszelką cenę zlikwidować swe zapasy. Wprawdzie osiągana dziś cena stoi poniżej kosztów własnych produkcji i zagraża w razie jej utrzymania na dalszą metę ruiną rzesz farmerskich. Wskutek tej sytuacji coraz aktualniejszą staje się sprawa tworzenia większych jednostek gospodarczych przez łączenie poszczególnych farm w jednym reku, co pozwoli na tak konieczną obecnie redukcję kosztów produkcji.

Jeżeli chodzi o obecną sytuację na europejskich rynkach zbożowych, to jest ona w dalszym ciągu ciężka. Trudności w zbycie pszenicy i jęczmienia nawet po niższych cenach są zjawiskiem powszechnym. Jedynie najlepsze gatunki jęczmienia, których podaż jest stosunkowo mała, cieszą się popytem, inne natomiast nie znajdują zupełnie odbiorców.

Na rynku duńskim zupełny zastój. Ekwatory są pełne zboża, zakupy młynów ograniczyły się do minimum, ponadto zaś w dalszym ciągu nadchodzą transporty z Rosji, która pragnie wykorzystać możliwość transportu, zanim zamrzną porty. Na rynku estońskim daje się zauważyć podaż żyta głównie z Polski, pszenicy natomiast dostarcza Kanada. Sytuacja na giełdzie wiedeńskiej uległa lekkiej poprawie, co spowodowało ożywienie się obrotów, zwłaszcza spekulacyjnych, które przybrały w ostatnich dwóch tygodniach rozmiar większy, niż w poprzednim miesiącu. Jako przyczynę poprawy sytuacji wymieniamy, poza względami czysto koniunkturalnymi, również zaniechanie projektu wprowadzenia monopolu maczno - zbożowego względnie centrali wwozowej w Austrii. Tendencja na rynku węgierskim jest w dalszym ciągu słaba. Obroty pszenicą minimalne przy cenach niższych. — Młyny krajowe wstrzymują się od zakupów, transakcje eksportowe nie zdradzają zupełnie ożywienia. Dotychczasowa mocna tendencja dla pszenicy na rynku niemieckim uległa pogorszeniu wskutek powstrzymywania się młynów od zakupów przed spodziewaną obniżką cła przywozowego. Dla żyta popyt dość znaczny przy miernej podaży. Obroty owsem i jęczmieniem małe.

Na rynkach krajowych obroty średnie, usposobienie spokojne. W dniu 16 bm. notowano za 100 kg. w złotych: parytet wagon Warszawski: żyto 18—19, pszenica 23—24, owies jednolity 22—23, jęczmień na kaszę 19—20, browa

rowy 25—26; parytet Poznań: żyto 17'50 — 18, pszenica 21'25 — 22, jęczmień przemalowy 20 — 21'25, browa rowy 25 — 27, owies 20'25 — 21'50; franco stacja Wilno: żyto 17 — 18, pszenica 26 — 27, owies 18 — 19, jęczmień na kaszę 18 — 19 browa rowy 23

— 24; parytet Lwów: żyto jednolite 18'50 — 18'75, zbiorowe 17'75 — 18, owies 22'50 — 23; loco stacja Lublin: żyto 16 — 16'50, pszenica zbiorowa 22'50 — 23, dworska 23'50 — 24, jęczmień browa rowy 21 — 22, na kaszę 17'50 — 18, owies 18 — 18'50.

Wyroby przemysłowe muszą się dostosować do cen artykułów rolnych.

O palącej konieczności zlikwidowania niewspółmierności, istniejącej obecnie między artykułami przemysłowymi a produktami rolnymi, świadczy m. in. kilka cyfr poniższych. Ilustrujących ruch cen w Polsce na przestrzeni roku ubiegłego.

Tak więc od grudnia r. 1929 do grudnia r. 1930, wskaźnik ogólny cen hurtowych w Polsce spadł o 16.7 proc. — Artykuły rolne jednakże spadły w cenie daleko więcej niż przemysłowe. Podczas gdy pierwsze obniżyły się o 21.2 proc., drugie spadły zaledwie o 13.1 proc., a więc jak widzimy zupełnie nieznacznie.

Uchwały Zjazdu kupiectwa zbożowego w Poznaniu.

W dniu 19 bm. odbył się w Poznaniu, zwołany przez Radę Zrzeszeń Kupców Zbożowych, zjazd przedstawicieli kupiectwa tej branży z całej Polski. Obradom przewodniczył dyrektor Marchlewski, członek prezydium Rady Zrzeszeń. Obecni byli przedstawiciele rządu, samorządów gospodarczych oraz organizacji rolniczych. Zjazd wysłuchał szeregu referatów, które wygłosili m. in. pp. radca Wojtyna, prezes Barcikowski, dyr. Sikorski, prezes Kowalski i dyr. Wencel. Tematem tych referatów były wyniki ankiety w sprawie organizacji handlu zbożem, zagadnienie uregulowania obrotu ziemiopłodami, międzynarodowe umowy rolnicze i wreszcie kwestja racjonalnej organizacji kupiectwa zbożowego.

Po dłuższej dyskusji, uchwalono szereg rezolucyj, w których zjazd stwierdził, że istota kryzysu rolnego w Pol-

sce polega na braku harmonii pomiędzy produkcją a konsumcją wogóle i w Polsce w szczególności. Uznano, że na dalszą metę wysiłek główny polityki zmierzającej do przełamania kryzysu winien być po stronie produkcji, a mianowicie w dziedzinie zmniejszenia nadwyżek niektórych ziemiopłodów i obniżenia kosztu produkcji. Uznano również, że porozumienia międzynarodowe w zakresie rolniczym mogą osiągnąć pożądane skutki jedynie pod warunkiem, że przedmiotem porozumienia będą nie tylko zagadnienia obrotu ziemiopłodami, lecz również kwestie związane z uregulowaniem produkcji w poszczególnych krajach. Stwierdzono wreszcie, że jednym z głównych warunków uzdrowienia i zrationalizowania obrotu ziemiopłodami w Polsce jest ograniczenie handlu prywatnego.

Wzrost kapitałów własnych w Bankach akcyjnych.

W ostatnich latach kapitały własne 27-miu banków akcyjnych wzrosły dość znacznie. Mimo jednak tego wzrostu i upływnienia, kapitały te ciągle jeszcze nie odgrywały znaczącej roli w dziedzinie kredytowania naszego życia gospodarczego. Znaczny odsetek tych kapitałów ulokowany jest w udziałach konsorsjalnych i nieruchomościach. Z wyciągu ważniejszych pozycji bilansowych na koniec r. ub. wynika, że kapitały własne 27 banków akcyjnych, należących do związku

banków, wynosiły 207.163 tys. zł., w tem na kapitały zakładowe przypada 157.659 tys. zł. W porównaniu do roku 1929 kapitały własne banków wzrosły prawie o 18 milj. zł. Wzrost ten spowodowany był zwiększeniem się rezerw bankowych przez statutowe odpisywanie sum z zysków. Udział banków w odbudowie funduszy własnych jest dowodem poprawy naszego życia gospodarczego, a w szczególności dalszego rozwoju instytucji kredytowych w Polsce.

Utworzenie Słowacko-Polskiego Stowarzyszenia Gospodarczego w Bratysławie.

Koła gospodarcze słowackie przystąpiły do organizacji „Słowacko-Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego w Bratysławie”, pomysłu, którego odział mającej powstać w Pradze Izby Handlowej czechosłowacko - polskiej. Statut stowarzyszenia przewiduje utworzenie dwóch zasadniczych referatów: referatu propagandowego zbliżenia gospodarczego słowacko - polskiego i referatu informacyjno - administracyjnego. Do referatu pierwszego należałoby: a) organizacja propagandy zbliżenia gospodarczego w ogólnym znaczeniu, jak np. organizacja

wycieczek gosp. na Targi Polskie, akwizycja eksponatów słowackich dla Targów Polskich, oraz obrona interesów tak polskich na Słowaczynie, jak i słowackich w Polsce w ogólnym znaczeniu; b) organizacja propagandy portów w Gdyni i Gdańsku i obrona ich interesów, oraz praca nad powiązaniem gospodarczym portów polskich z portami dunajskimi w Bratysławie i Komarnie.

Do referatu drugiego należałoby dział informacyjny natury ogólnogospodarczej na użytek kupiectwa polskiego i słowackiego oraz sprawy

administracyjne stowarzyszenia. Stowarzyszenie skupiać będzie kupców i przemysłowców zainteresowanych tak w wywozie do Polski, jak i w przywozie z Polski, oraz towarzystwa specjalne, pracujące na Dunaju.

Wywóz węgla w grudniu r. ub.

Eksport węgla w grudniu r. ub. mimo mniejszej ilości dni roboczych niż w listopadzie wykazał wzrost o 24.000 ton, osiągając 1.177 tys. ton. Zwiększenie wywozu nastąpiło tylko z rejonu śląskiego, skąd wywieziono 1.004 tys. ton, czyli o 45.000 ton więcej. Natomiast wywóz z rejonu dąbrowskiego zmniejszył się o 21 tys. ton, a z rejonu krakowskiego zwiększył się o 1000 ton.

Na rynki północne wywieziono 611 tys. ton, czyli o 65.000 ton więcej niż w listopadzie, do państw: Austrii, Węgier, Czechosłowacji wywieziono 301 tys. ton, czyli o 38.000 tys. mniej, do innych krajów 197.000 ton, czyli o 35 tys. ton więcej, do Gdańska 27.000 ton, czyli o 2.000 ton więcej, węgla okrętowego wywieziono 41.000 ton, a więc 40.000 ton mniej niż w miesiącu poprzednim.

Udział poszczególnych rynków w ogólnym eksporcie polskiego węgla w grudniu r. ub. przedstawiał się procentowo jak następuje: rynek północny — 51.91 proc., Austria, Węgry i Czechosłowacja — 25.58 proc., inne kraje — 16.74 proc., Gdańsk — 3.48 proc., węgiel okrętowy — 3.29 proc.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego za granicę wynosiła w grudniu r. ub. przy 23 dniach roboczych ca 51.000 ton, a więc o 3.000 ton więcej niż w listopadzie r. b. przy 24 dniach roboczych.

Najwięcej węgla wywieziono do Szwecji — 235.000 ton, do Austrii — 203.000 ton, Danii — 181.000 ton i Francji — 107.000 ton. Dalsze miejsca zajmują Norwegia — 86.000 ton, Finlandia — 61.000 ton, Czechosłowacja — 65.000 ton, Włochy — 47.000 ton, Łotwa — 38.000 ton i Węgry — 33.000 ton. Pozostałe państwa zakupiły mniej niż po 13.000 ton.

Trudności eksportu polskich towarów chemicznych do Stanów Zjednoczonych

Eksport produktów chemicznych do Stanów Zjednoczonych A. P. napotyka ostatnio na specjalne trudności ze strony amerykańskich władz celnych. — Władze te obliczają, w niektórych wypadkach od towarów polskich wysokość cła ad valorem nie od deklarowanej i stwierdzonej fakturą ceny towaru, lecz od znacznie wyższych cen, wychodząc z założenia, że towary polskie sprzedawane są na rynku Stanów Zjednoczonych po cenach dumpingowych. Stosowanie wyższych stawek celnych jest w Stanach możliwe na zasadzie prawa, które pozwala stosować wszelkie restrykcje aż do zupełnego zakazu przywozu włącznie. Następnie Stany Zjednoczone wysyłają do wszystkich państw eksportujących swoich kontrolerów, którzy badają księgi handlowe miejscowych firm i w razie ujawnienia różnicy między cenami eksportowymi i wewnętrznymi — niezwłocznie podwyższają opłaty celne, obliczając cła ad valorem podług wyższych norm. Wrazie natomiast odmowy ze strony przedsiębiorstw ujawnienia ksiąg handlowych, stosowane są groźby nie wpuszczania towarów na rynek amerykański.

W roku ubiegłym kontroler Dep. Cel Stanów Zjednoczonych badał również kilka przedsiębiorstw chemicznych w Polsce, przyczem nie intereso-

wał się efektywnymi cenami transakcyjnymi hurtowymi na rynku wewnętrznym. Natomiast zbierał jedynie dane cennikowe, które oczywiście w przeważających wypadkach nie mogą być miarodajne przy wszelkich porównaniach. W rezultacie tej wizyty. Dep. Cel U. S. A. zastosiwał do pewnych towarów chemicznych podwyższone stawki celne, co oczywiście utrudnia konkurencję w stosunku do innych krajów importujących. i w praktyce uniemożliwia zupełnie wywóz.

Należy się spodziewać że rząd polski zajmie zdecydowane stanowisko w tej sprawie, celem usunięcia wszelkich utrudnień celnych. oraz umożliwienia ponownego eksportu towarów polskich chemicznych do Stanów Zjednoczonych A. P.

Kronika gospodarcza.

— Ceny bekoniów polskich żyją. W ostatnich dniach zaszła wyraźna poprawa na rynku bekoniów zarówno w Londynie, jak i na północy Anglii. Popyt wzrasta się i ceny ujawniają tendencję wzrostową, a rzeczoznawcy spodziewają się, że w przyszłym tygodniu najpóźniej nastąpi wzrost cen bekoniów polskich. Według ostatnich notowań, ceny bekoni polskiego kształtowały się na poziomie 51 do 56, górując nad litewskimi i sowieckimi. W ciągu tygodnia dostarczono do Anglii 5.689 bal. bekoniów polskich, z czego 3.904 przybyło do Londynu. Danja w tym samym okresie nadeszła do Anglii 53.948 bal., z czego 26.581 do Londynu.

— Książę pszczyński staje osobiście na czele swych przedsiębiorstw. Jak donoszą niemieckie dzienniki zagraniczne, generał, dyrektor przedsiębiorstw księcia pszczyńskiego, prezes „Volksbunda”, dr. Nasse, zgłosił swe ustąpienie. Czasowe funkcje dyr. Nassego objął syndyk Groll. Podobno książę pszczyński od teraz sam będzie kierował swymi przedsiębiorstwami. Gen. dyr. Nasse w służbie u księcia pszczyńskiego pozostawał przez 25 lat.

— Blisko milion litrów spirytusu nabywa Syndykat Naftowy. W dniach 15 i 16 b. m. odbyło się w Łwowie zebranie członków Polskiego Syndykatu Naftowego, na którym nastąpiło ostateczne zaakceptowanie umowy z Państwowym Monopolem Spirytusowym w przedmiocie na bywania przez Syndykat stałych ilości spirytusu, przeznaczonych na cel fabrykacji mieszanek do użytku samochodów czy autobusów. Umowa jest niezwykle korzystna i opiewa na przeciąg trzech miesięcy, w ciągu których Syndykat Naftowy zobowiązuje się do zakupu u Monopoli poważnej ilości 800.000 litrów spirytusu.

Z drugich spraw, poruszonych na zebraniu, należy wymienić przedłużenie na dalszy okres roczny, a więc do 30 marca 1932 r., warszawskiej umowy syndykackiej.

— Nominacje radców dla spraw handlu zagranicznego Polski. Ukazało się rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rz. Pol. o radcach dla spraw handlu zagranicznego Polski. Rozporządzenie to stwarza nową zupełnie u nas instytucję specjalnych placówek gospodarczych, mianowicie doradczy nadzór zagranicznego, pełniący obowiązki swe honorowo.

Radcowie do spraw handlu zagranicznego Polski mianowani są przez ministra Przemysłu i Handlu na pięć lat, przyczem liczba ich w najbliższym okresie trzechletnim nie może przekroczyć 50-ciu zamieszkałych w Polsce i 250-ciu zamieszkałych zagranicą.

Jak się dowiadujemy, pierwsza seria nominacji nowych radców jest już w toku, a obiad ma ona kilkanaście placówek krajowych, oraz narazie tylko kilka placówek zagranicą. Wybór osób jest tu kwestią bardzo trudną, chodzi bowiem o połączenie właściwych kwalifikacji kandydata z tak ważnym względem, aby nominacja nie była tylko formalnym nadaniem pewnego tytułu, ale aby przyniosła realną korzyść dla naszych stosunków gospodarczych z zagranicą.

— Działalność parcelacyjna Banku Rolnego. Działalność parcelacyjna Państwowego Banku Rolnego w roku ubiegłym prowadzona była na zasadach, ustalonych w latach poprzednich. Pogorszenie się sytuacji w rolnictwie wpłynęło poniekąd na zwiększenie podaży majątków do parcelacji, jednakże mimo spadku cen ziemi popyt na grunty ze strony małorolnych i bezrolnych był niewielki. Ograniczenie przez Bank Rolny wysokości pożyczek, udzielanych przy parcelacji i ogólne restrikcyjne kredyty w zakresie kredytu długoterminowego, działało hamująco na rozwój parcelacji, prowadzonej przez Bank Rolny.

Od początku swego istnienia Bank Rolny przyznał rolnikom w 7 proc. i 8 proc. listach zastawnych Banku 41.392 pożyczek

na ogólną sumę 140.165.000 zł., z czego wypłaconych zostało 37.540 pożyczek na sumę 129.073.000 zł.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91'75
W transakcjach międzybankowych placowano za: N. Jork 8.91'40—8.91'55, Londyn 43.29—43.32, Zurych 172.60—172.75, Praga 26.40—26.43, Wiedeń 125.40—125.48, Berlin 211.90—212.

Na Giełdzie akcyjnej obroty tylko w akcjach: Tesc po zł. 90 i Chodorów po zł. 110.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 stycznia. (Tel. wł.)
Obroty akcjami większe, tendencja słabsza. Obroty walutami małe, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.92 i trzy czwarte.

Rubel złoty 4.70 i pół.

ZBOŻE.

Lwów, 20 stycznia.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Pszenica i żyto zniżają w cenę.

Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

Dział radjowy „Dni radjowe” w Zamościu.

Z prowincji, gdzie bodaj najmocniej — choć może nie najgłośniejsz — biją polskie serca, nadeszła do nas znowu dobra wiadomość radjowa, która oby znalazła szeroki oddźwięk w całym kraju, pobudzając wszystkich do szlachetnej rywalizacji na tem polu.

Tym razem twórczą inicjatywą radjową odznaczył się pełen sędziwych i ciekawych zabytków przeszłości Zamość — jakby nawiązując do pięknych tradycji swego twórcy i opiekuna, wielkiego hetmana Jana Zamojskiego, który fundując w tem mieście akademię, oparł jej statut na wychowaniu przede wszystkim obywatelskim, wyprzedzając o lat kilkadziesiąt podobne pomysły Radchusa i Jana Amosa Komeńskiego.

Na kilka dni przed ostatnimi świętami Bożego Narodzenia mury Zamościa i okolic pokryły się setkami barwnych afiszów, zapomocą których Opieka Społeczna i Magistrat tego miasta oznajmiali ludności, że w dniach świątecznych po raz pierwszy w czworoboku stylowego Ryneku Zamojskiego, u stóp wyniosłego gmachu starożytnego ratusza, u podnóża jego strzelistej wieży zaplonie tysiącem światel olbrzymia choinka — a jednocześnie z parapetu renesansowej balustrady schodów rozbrzmiewać będą dwa potężne głośniki, przez trzy dni z rzędu uprzedzającą wszystkich świąteczne programy radjowe.

Afiszę wzbudziły ogromną sensację, a ponieważ i pogoda dopisała jak na zamówienie, przez całe święta kipiał życiem Rynek Zamojski. Nietylko dla wielu mieszkańców wsi okolicznych, ale i dla niejednego zamojskiego obywatela, była to pierwsza audycja radjowa, której słuchał w skupieniu, zdumiony i oczarowany... Niejeden też z nich, w ten doskonały sposób z radjem zapoznany, zapraagnie połączyć się z

niem ściślej związanymi...

„Tyko edukacja publiczna — pisał na schyłku XVI stulecia Jan Zamojski — zgodnych i dobrych robi obywateli”. Piękna próba takiej radjowej „edukacji publicznej” były owe zamojskie „Trzy dni radjowe”, przez Magistrat m. Zamościa i jego Opiekę Społeczną z inicjatywy jednego z opiekunów, p. J. Ogórkiewicza, pomyslane i urządzone.

Z największym uznaniem podnosząc kulturalną i obywatelską inicjatywę Zamościa, żyjemy nadzieją, że nie pozostanie ona odosobniona, lecz że za tym przykładem pójdą inne miasta i miasteczka polskie, przyczyniając się do najszerzego rozpowszechnienia radia — a tem samem kultury i oświaty w całym kraju. Bo podobnie, jak przed laty mierzono kulturę narodów ilością spożyczonego przez nie mydła, tak dzisiaj wynierza się ją ilością odbiorników radjowych.

Sposobności do urządzania podobnych „Dni radjowych” nie brak i nie trzeba czekać na nie aż do przyszłego Bożego Narodzenia. Uroczystość otwarcia nowej radiostacji w Raszynie, rocznice i Święta Narodowe, Święta Wielkiej Nocy, oraz wiele innych nadają się do tego celu znakomicie. Należy się również spodziewać, że „Polskie Radio” nie odmówi rady i pomocy inicjatorom takich uroczystości — zarządom miast lub gminom, które zgłoszą się doń z podobnymi projektami.

Nie zapomnijmy, że niemal wszystkie miasta niemieckie z Berlinem na czele w zrozumieniu wielkiego znaczenia radiofonii, otaczały ją u siebie rozumną i serdeczną opieką, w znacznym stopniu przyczyniając się do jej rozpowszechnienia.

U nas Zamość dał przykład:

Na kogo kolej?

(p.)

Program radjowy.

Środa, 21 stycznia.

Audycje własne rozgłośni lwowskiej
O godz. 20'00 p. Ida Wieniewska omó-

wi ostatnie premiery teatralne.

Lwów. (385) 11'58 Retransmisja sygnału czasu z obs. astronom. w War-



Miss Amy Johnson wystartowała do Berlina. Onegdaj pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych Amy Johnson zdecydowała się wystartować z Warszawy do Anglii via Berlin. Wskutek jednak wadliwego funkcjonowania silnika samolotu musiała być lądować na terenie Warszawy. Zdjęcie: Amy Johnson (1) w towarzystwie ambasadora Erliskina (2) i lady Erliskine (3) przed startem z lotniska warszawskiego.

szawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12'10—13'00 Koncert z płyt gramofonowych. — 15'50 Transmisja z Krakowa. „Zawody hokejowe w Krynicy”, wygl. dr. H. Szatkowski. — 16'16 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. — 16'45. Koncert z płyt gramofonowych. — 17'15 Transmisja z Warszawy. „Z dzieł walki o polskość Poincarra”, wygl. prof. N. Münch. — 17'45 Transmisja z Warszawy. Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18'45 Rozmaitości. — 19'10 Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19'25—19'35 P. Ida Wieniewska „Ostatnie premiery teatralne. — 19'40 Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19'55 Płyta gramofonowa. — 20'00 Transm. z Warszawy. Komunikaty „Od naszego genewskiego korespondenta”. — 20'15 Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Transmisja z Warszawy. Feljton muzyczny. — 21'00 Transmisja koncertu symfonicznego z Londynu. Wykonawcy: Orkiestra angielskiej radiostacji. Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. Wł. Orkan: „Jędrzej Bała i powieściopisarz”. — 23'00 Transmisja z Warszawy. Komunikaty i muzyka taneczna.

Warszawa. (1411) 12'10, 16'45, 19'25 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'15 „Z dzieł walki o polskość Poincarra”, wygl. prof. N. Münch. — 17'45 Koncert popularny. — 20'00 Telefonem od naszego genewskiego korespondenta. — 20'15 Muzyka lekka. — 21'00 Koncert symfoniczny z Londynu. — 23'00 Muzyka taneczna z „Oazy”. — Kraków. (312) 15'50 „Zawody hokejowe w Krynicy”, wygl. dr. H. Szatkowski. — Poznań. (334) 20'30 Koncert muzyki lekkiej. — 21'30 Pieśni Pankiewicza i Świerzyńskiego odśpiewa K. Bojarski. — 22'30 Muzyka taneczna z „Wielkopolski”. — Katowice. (408) 19'15 mjr. Ludzka-Laskowski, prezes Fada'u: Nowy York — Broadway. — Wilno. (368) 16'45 Koncert dla młodzieży. — Sztokholm. (435) 20'00 Koncert symfoniczny. — Rzym. (441) 20'15 Transmisja opery z teatru San Carlo w Neapolu. — Londyn. (261) 16'30 i 21'00 Koncert symfoniczny.

Czwartek, 22 stycznia.

Trio lwowskie. We czwartek o godz. 17.45 usłyszymy koncert „Trio lwowskie”, w skład którego wchodzi: p. M. Rak (skrzypce), prof. Łobaczewski (altówka) i prof. Schorr (flet). W programie: 1. Beethovena op. 20.

Lwów (381) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień następny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych 12.35: Tr. z Warszawy: Koncert z Filharmonii warszawskiej. 14.00—15.00: Przerwa. 15.50: Tr. z Warszawy: „Najwyższe pociegi na świecie”, wygl. inż. Z. Kąprowski. 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Tr. z Warszawy: „W styczniową rocznicę” wygl. prof. H. Mościcki. 17.45: Trio Beethovena op. 20. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Tr. z Warszawy: Giełda rolnicza. 19.25: Płyty gramofonowe. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Tr. z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.55: Płyty gramofonowe. 20.00: Tr. z Warszawy: p. Irena Dehnelówna wygłosi feljton p. t. „Przemysłowcy”. 20.15: Tr. z Warszawy: Pogadanka radiotechniczna. 20.30: Tr. z Warszawy: Muzyka lekka, wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota. 21.36: Sluchowisko „Młody las” Hertz. 22.15: Płyty gramofonowe. 22.30: Tr. z Warszawy: Komunikaty. 23.00—24.00: Lwowska muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) godz. 12.35: XIII-ty koncert szkolny z Filharmonii warszawskiej. 17.45: Koncert popołudniowy. 20.00: Feljton p. t. „Przemysłowcy”. 20.30: Muzyka lekka, wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota. 21.36: Sluchowisko „Młody las” Hertz. 23.00—24.00: Muzyka taneczna. — Kopenhaga (281.2) 20.20—22.20: „Otello”, dramat Shakespear'a. — Londyn (356.3) (—): Koncert ballad. — Davenport (479.2) 20.30: Koncert symfoniczny. — Rzym (441.2) 17.00: Muzyka kameralna. 20.40: Komedja. — Wiedeń (516.4) 19.35: Utwory na dwa fortepiany Schuberta. — Ryga (—) 21.30: Muzyka hawajska.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

Najtaniej zegarki pod gwarancją naprawia wszelką biżuterję. Złocenie, srebrzenie metali. W. Buszek, Lwów — Akademicka 6, tel. 18 48. 8

Mydła toaletowe, wody kolońskie, krem do twarzy i rąk, wazelinę, glicerynę poleca Dregerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 1

Fortepian lub pianino każdego rodzaju kupię za gotówkę, płacę pełną wartość. Kopernika 26, Skleniarski. 307

O czym się nie mówi

konkurencja zataja

Meble wszelkiego rodzaju po cenach ściśle gotówkowych sprzedaje na raty od 5 zł.

każdemu bez poręczyciela

Dom Meblowy „SILESIA”
Lwów, Brajerowska 3. 7705

PIANINA nowe krajowe i zagraniczne od zł. 2.100 na dogodnie spłaty. Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 328

1 ZŁ. 100

gramów świetnej wody kolońskiej

PERFUMERJA S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7. 332

„Moniuszko” ul. Zimorowicza 10 poleca Forte iany - Pianina w różnych cenach, na dogodnie spłaty. 331

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Urzędnik gospod. z 8 lat praktyki szkołą roln. poszukuje posady od zaraz lub później. Zgłoszenie uprasza J. Urbański Strzelno Wlkp. ul. Powstańca Wlkp. 213. 300

Proszę o pracę w prywatnych domach szyję bieliznę wszelkiego rodzaju, naprawę i w zakres krawieczyny wchodzące rzeczy, bo jestem bez środków do życia. Z list. Słowo Polskie St. Momocka. 310

Maszynista lokomobilowy, egzaminowany, i szofer kołodziej poszukuje posady do majątku na skromnych warunkach, wszelkie naprawy maszyn rolniczych i samochodów wykonuje sam. Łaskawe zgłoszenie pod „Samochód”. 291

Rządca — wiek — wykształcenie średnie, dłuższą rutyną, hodowla, mleczarstwo, buraki, pierwszorządne polecenia, skromne wymagania, szuka posady ordynaryjnej ewentualnie kawalerskiej. Pośrednictwo „ynagrodzie 100 dol. Administracja dla „Czernichowiaka”. 292

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Jeune Dame Parisienne diplômée université Paris donne leçons français Bajki 36 IV p. ranche de 16 à 18h 38

NAUKA PISANIA NA MASZYNACH

pod kierunkiem specjalnej nauczycielki w istniejącej od 1910 r. szkole języków i stenografii 261

„Ecole Reforme” ul. Piłsudskiego 14.

Lekcje wszelkich najnowszych robot ręcznych, najmodniejsze chustki, kamizelki, lalki, poduszki Karpińskiego 15/l. 319

Germanistka rutynowana nauczycielka wyucza szybko najnowszą metodą konwersacji, literatury i korespondencji niemieckiej. Adres w Administracji. 327

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Dwa, trzy pokoje, pełny komfort. Połowa Listopada. Miesięczny czynsz. Do wynajęcia. Centralna Agencja, Kopernika 14. 333

ROZNE DO MIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Udziałowca (czynnego) 50.000 — 60.000 przyjmie poważną fabrykę na Pomorzu. Zgłoszenia do „Par” Warszawa Bracka 17 pod „Udziałowiec”. 320

Zapędno gdy wiosna wybuchnie czas pomścić o lisach (wyprawa i tarba) krawatkach, pelerynkach, futrzanych, które najgustowniej wykonuje Pracownia Futra Karola Schürera Senatorska 11. 330

Na bale i zabawy

poleca

znane ze swej jakości

wędliny i parówki

po cenach najniższych

również w Komis

Fr. Ichniowski, Zimorowicza 1.

Tel. 26-38. 334

POLECENIA LEKARSKA

Porodowy ryczałt 10 dniowy

w Sanatorium „VITA” Lwów, Listopada 22 Tel. 73-33 i 77-07.

t. j. pełne utrzymanie i usługa z pomocą akuszerki, salą porodową, opieką rutynowaną pielęgniarce i pediatry nad niemowlęciem na osobnej sali ośesek w komfortowym pokoju: 2-osobowym II. klasy 250 zł.; — 2-osobowym I. klasy 300 zł.; — w pokoju oddzielnym 350 zł. Wolny wybór lekarza ordynującego.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

KALARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.



HIS MASTER'S VOICE

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

POŚLUCHAJ I OSĄDZ!

The Gramophone Co. Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę

JOZEF WEKSLE

Członek i Eksp. Izby Handl. Brytyjskiej

Kraków, — Florjańska 25.

Warszawa, — Marszałkowska 132.

Lwów, — Sykstuska 2. 21

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeczkiej.

(Ciąg dalszy.)

Zdmuchnął leniwie popiół z papierosa.

— Żałuję, że muszę ci to oznajmić.

— Na Boga, Wilhelmie! Kucharka ma poczynić zakupy i czeka na pieniądze.

— Wszak dałem ci dopiero przedwczoraj dwieście marek?

— Tak, ale spłaciłam niemi część drobnych długów.

— Zaśmiała się cynicznie.

— Co za lekkomyślność płacić dług! Wszak nie na ten cel dałem ci te pieniądze.

— Nie można było inaczej, musiałam to uczynić. Modystka nie chciała mi wydać kapelusza, dopóki nie wyrównam bodaj części dawnego rachunku. Koniec końcem — muszę mieć pieniądze. Poszukaj, a znajdziesz coś jeszcze.

Wyjął z kieszeni portmonetkę i podał ją.

— Masz, Elżbieto, wysyp całą zawartość i weź co znajdziesz. Dużo tam niema.

Otworzyła skwapliwie torebkę. Dzie

się marek, nieco drobnej monety srebrnej i niklowej, razem ze czternaście marek — tyle wszystkiego.

— Czy nie masz doprawdy więcej, Wilhelmie? — zapytała rozczarowana.

— Naprawdę.

— To musisz się zaraz postarać o pieniądze.

— Łatwiej powiedzieć, jak wykonać przy naszym nadwyreżonym kredycie.

Tupnęła nogą.

— Znow się zgrałeś. Przedwczoraj było jeszcze kilkaset marek w portfelu, gdyś mi wręczył pieniądze.

Skinął głową.

— Słusznie. — Zostało mi wtedy jeszcze trzysta marek. Wiedziałem, że to nie na długo wystarczy. Chciałem więc poprawić nasze finanse i zasiadłem do stolika w nadziei, że podwoje przynajmniej te trzysta marek. Ale nie wiodło mi się — przegrałem wszystko, wyjawywszy te czternaście marek, które wyjął z portmonetki.

— Ta przeklęta gra! — wykrzusiła ze złością. — Deprowadzisz nas do ostatecznej ruiny.

Uśmiechnął się ironicznie.

— I tak dalej, i tak dalej. Znam już całą tę litanię — odrzekł oschle, a piękna twarz jego przybrała nieprzyjemny wyraz. Głodził nerwowo swą brodę, w której widniało jeno kilka srebrnych włosów. poczem mówił dalej: Ciągłe wymawiasz mi karty, gdy przegrywam, a gdy przynoszę do do-

mu wygraną, jesteś zadowolona. A jeśli nasza ruina jest nieuchronna, ponosisz tę samą winę, co ja. Nie powinniśmy sobie nawzajem czynić wyrzutów.

Elżbieta zamilkła na chwilę, wpatrując się w twarz męża. Jakżeż go ongi kochała i jak gorąco pragnęła go zaślubić! Wbrew woli ojca dobieła celu, wyszła za mąż za lekkomyślnego, zadłużonego porucznika. A wobec tego, że sama była lekkomyślną i żądną zabaw, rzucili się oboje w wir życia, gdy zdala od ojca żyli w załodze wojсковей.

Ojciec Elżbiety był wówczas za młodym, dał córce sto tysięcy marek w posagu, a w dodatku spłacał nieznaczne długi jej męża.

Posag ten starczył aż do śmierci ojca. W spadku po nim otrzymała Elżbieta osmdziesiąt tysięcy marek. — Część ich użyto na spłacenie nowo narosłych długów, reszta, przy wyśtażnym życiu, które prowadzili, wyczerpała się, imho że dochody Randolfia, który w międzyczasie został majorem, znacznie wzrosły.

Pozatem gospodarstwo domowe z powodu niedbalstwa Elżbiety, pożerało znaczne sumy. Wśród zabaw płynęło życie tych dwojga lekkomyślnych ludzi, nie myślących o przyszłości.

Gdy kapitał się wyczerpał, porywał ich chwilami lek, dziwnie się, że tyle pieniędzy wydali.

Dlaczego uskarżasz się stale na

PODAGRĘ I REUMATYZM



swym znajomym uszy napelniając, tak, że ci każdy z drogi schodzi, jeżeli przeciw temu nie czynisz. Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz milion krotnie skuteczny daleko znany

CAPSINAP

nazwa prawnie zastrzeżona a doznasz natychmiast ulgi!

Jedyni wytwórcy:

Dr. BEHRING i Ska,
Bydgoszcz. 6311

Już wyszedł Tom I i II.

JOZEF PIŁSUDSKI PISMA-MOWY-ROZKAZY

wydanie zbiorowe w 8 tomach

Wydawnictwo Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski pod redakcją Michała Sokolnickiego i Juliana Stachniewicza, sekretarz redakcji Władysław Mainowski. Nakładem Twa Wydawniczego „Polska Zjednoczona” w Warszawie, ul. Nowolipie Nr. 2.

Cena za całość w prenumeracie zł. 96 w miesięcznych spłatach po zł. 6.

UWAGA: Pieniądże wpłacać należy tylko na Konto P. K. O. Nr. 22 902. Nikt nie jest upoważniony do pobierania jakichkolwiek wpłat dla wydawnictwa. 6411

Umówienia na prenumeratę składac należy.

Tow. Wyd. „Polska Zjednoczona”
Warszawa, ul. Nowolipie 2, tel. 540-45 i 2-96.

Lekkomyślność ich była jednak nie do wykorzenienia. Zamiast zmniejszyć wydatki brnęli w długach, szukając różnych sposobów na zaspokojenie swych potrzeb.

W tem położeniu myśl o jedynej siostrze Elżbiety dodawała im otuchy. Była nią ciotka Klara, o której toczyła się rozmowa trzech siostr.

Klara była niezamężną, a majątek jej odziedziczony po ojcu, był nienaruszony. Pozatem rozumiała się na prowadzeniu interesów. Pieniądże swe ulokowała w bardzo pewnym przedsiębiorstwie, co przynosiło jej zysk niemały. Gdy zaś przedsiębiorstwo to poczęło się chwiać, wycofała swój kapitał, zakupiła papiery wartościowe, które przynosiły, wprawdzie mniejszy, ale pewny zysk.

Małżeństwo Randolf liczyło więc na pomoc Klary, która siostrę swą niemal macierzyńską otaczała czułością. Była o kilka lat starszą od Elżbiety i jak obie przebywały jeszcze w domu rodzicielskim, po zgonie matki, starała się ją Elżbieta zastąpić.

Klara Arnstetten mieszkała w D... w odziedziczonym po ojcu domu. Elżbieta uważała to za rzecz zupełnie naturalną, że po roztrwonieniu przez nich majątku Klara ma jej dopomagać. Uważała to niemal za obowiązek starszej siostry a mąż utrzymywał ją w tem mniemaniu.

(C. d. n.).